

WALONIA
T'94

poprawka nr 20/115

1102
11/11

FUNDACJA GENERALNA ELŻBIETY ZAWACKIEJ
A
ogaz. Województwa Pomorskiego
87-100 Gdynia, ul. Radziwiłłowska 23, tel. 058 65 22 186
NIP: 525-200-0000
KRS: 0000000000
Nr r-ku 82 1090 1000 0000 0000 5002 0244



Syn:
Dariusz Gronkowski
zam. Tomii

Nieszawa
AK tana
waw.

††
Gronkowski Henryk
ps. "Cowboy"

N:145/754 Pom.

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Gromkowski Henryk

J:O-145/754 Som.

Nieszawa AG; taj. nauki

I./1. Relacja k. 8 s. 1-13

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora ~

II. Materiały uzupełniające relację —

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) k. 9 s. 1-12

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 k. 8 s. 1-8

III./5. Inne ... k. 33 s. 1-49

IV. Korespondencja

1) z K. Spornym k. 2 s. 1-4

2) z E. Zawackim k. 13 s. 1-17

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 9

VI. Fotografie kilka ikonografii

1/1 Relacja: Gromkowski Henryk

1. Relacja - Placówka AK w Topólce -
Obw. Aleksandrów Kuj., relpis oryg. k. 1 s. 1-2
2. Co mi wiadomo o Placówce AK w
Topólce..., relp. oryg. k. 6 s. 3-12
3. Biogram - relacja autorstwa Urszuli
Jabłoczymiskiej, relp. z 26.02.1990,
oryg. k. 1 s. 13



Stacówka PK w Topolce - obwód Aleksandria¹
lub Siessawa. [Kij.]

Henryk Gronkowski w. 13. III. 1908
w Chicago U.S.A.

W wojsku nie służył.

Wykrot. Seminarium Sauerzycielskie (z 1928).
Praca naukowa w pot. niemieckim (Abre,
Zarumow, Zabrowe, Topolka).

W czasie okupacji. potowy na maj. Sierozyn
k. Topolki, później kancalista.

Do okupacji - nauczyciel w Byerynie
i w Bronistawie k. Zabrego.

Sowietek, Ilawski Topolka pot. roz. W obwodzie
Siborowski ps. Lork. podległy pot. Gajewskiemu
w maj. Zabre.

Przygotowaliśmy się do odbioru wrota broni
w pot. Jozefa Gierzyka (Mitadewo).

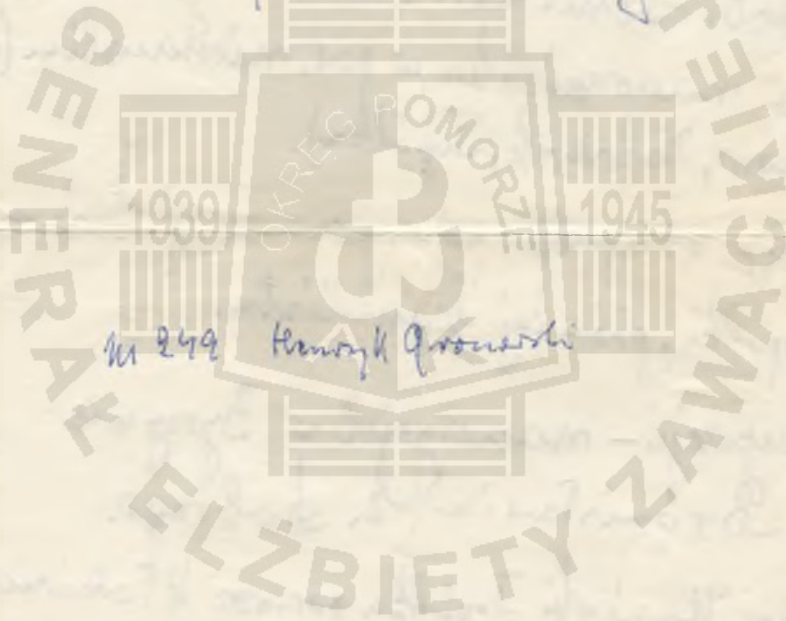
-285

2

Do awenturzystki w Sobrem Kruk odwołał zent
i wyjechał w Strakowskie do dalszej służby u. P. K.
Doty awenturzystki w Sobrem są, w Archiwum G.

Henryk Gronowski.

pseud. C. v. Boy.



M 249

Henryk Gronowski

do relacji

Co mi wiadomo o Placówce PK w Topolce, obejmującej
rozległą gminę Czarnomir w obramie od pabliża Żelicy aż pod Orszyn
sięgającym.

Rezydentem Placówki był Włodzimierz Sikorowski porucznik rezerwy
który służbę wojskową Włodzimierz zakończył przy sztabie gen. Kutuzowa
w kapitulacji Wersawy,
Sikorowski ps. Kruk ^{przed wojną} pracował w hipnotykum na majątku Krecnego.

W czasie wojny znalazł się u Krecnego, Walerego Sikorowskiego (Bereźnyj)
wieloletniego drzewiarzy jesion Orle i Gruszy połączony ciężką siatką,
która brzoza miast wtamą, matą, zagrodę walczą u poducanego brzoza jesion
Gruszy w wiosce Przechodki rozanej. W tej osi Przechodki mieszkał też w czasie
wojny Włodz. Sikorowski z żoną Stanisławą,
jako lokator jednego z gosp-darzy podsiadek.

Sikorowski-Kruk bywał u znajomych uwzględnia w dobrem „Czarnomir”
i tam poznał „przy kartach” por. Jonasa Gajewskiego ratownika dopiero
w czasie okupacji i pod zastępem niemca w dzierżmie majątku Dobre
(wtamaj Czernickich). Na polecenie Gajewskiego stworzył Kruk Placówkę
Topolka i przygotował was do odbioru sztabu brzozi na polach Mitadewa
położonego na wschodnim brzegu jesion Gruszy i Orle i Gruszy pod niem.
Mitadewa.

Gospodarstwa Mitadewa lokowały się przy brzegu jesion a pala ich leżały
w kierunku osi bliskiej Dobrek zastawionej przez niemców z Wodzia, który nie
trzymali wstróżki i szlachty Idaków obijające ich bijaniem. W czasie Mitadewa
osi o granicę niemcy było niemców nie-wielu. Teren dla sztabu wybrany był dobry
i dla lokalu (brzozi jesion) i dla odbioru.

W pobliżu wsi Miłochów: Incechodki, wiadomości w Stróżewie zasłynęła się
 tor kolejki wąskotorowej, zbudowana przez dla transportu tutejszy wyhodowca
 buraków. Ta kolejka w odpowiednim czasie późniejszego podjęta ze względu
 broni miała być przewidziana do Placówki Łobez. Planowano nam być w pogodzie
 z lekarzami dokto, które między innymi wyznaczę postawę pda zmutu.

Na wieś o ewentualności w Łobez (vide Krowczyński, Gajewski) markaz odbioru
 zmutu został nagle odesłany. Kruk-Silcorowski korzystając z pomocy Cichackich
 wspaniałego Palaka Branaia Mussbentel

zamieszkałego w gospodarstwie w tymże we wsi Korjat na pd. krańcu tejże
 gminy Branauin wyjechał nagle do Korkowa gdzie pracował w podobnym
 szkole podoficerskiej jako instruktor.

Filarem tej pracy był rabnik z Korjat (późniejszy krańcu gminy)
 pochodzenia niemiecko-szwedzkiego, ewangelik nie praktykujący (parafia ewang.
 w Szczęściu) ^{Brana Mussbentel} ^{Własny} za wieńca kierujący się Polakiem. Już przed wojną
 obserwował działalność hitlerowców i uważał, o czym wiem dokładnie.
 Osobiscie i wierszalnie pomagał go dopiero po wojnie. Człowiek inteligentny,
 przystojny, miły, rycerski, zdecydowany i odważny. Młodego pracownika
 radio na podstanie lewicyjskim, ukrywał też Żydów znajdujących u siebie.

Anastazy Piotrowski z Topolki, przed wojną ukazywał krow i praktykę
 pomocnika sekretarza urzędu gminnego, odbył przed wojną służbę w
 oddziale w artylerii. Bardzo lubiany przez społeczeństwo dla swej solidności
 i poprawnego do ludzi stosunku. Ten popoławie zmarły wśród ludności
 jako Łastek

był łącznikiem między stacją radiowo-polową Kussbejtla a Sikorakin
i z nami - wotkami. Jako nadat czynny pracownik z w Gemeindevand
(urząd gminy), znany przez ogół Niemców miał dość swobodę ruchu
rowerowego i był w użyciu. On też mię rewerbowat i zaprosił,

Porozumie Topolka i teren gm. Brummanu stały się rejonem partyzancki
Szarego (gen. Gadsinowski pod Lodzia, bracia Gadsinowski a Karpiowa
nad Gopiem i Gadsinowski z Sirosk jako Chelme i Radziejowa. Był to ^{nie Gopian} odwołanie
o niemożliwej brance z którym władze bezpieczeństwa miały sporo kłopotu w
ostatnich latach wojny regularnym k. Piotrkowa. Inicjator do wyjazdu z
w lasy Bzdowskie pojedzał do Lodzi z kolegami po zakup broni gdzie wpadli
w zasadkę (jego zastępcą „Pron” Dobbert Mielicki z Tobieg ter). Procos i egzekucja
w Bydgoszy (vide pron).

Drugim partyzantem antyrozwojowym do wódca był „Rys” (Antek Fryzbański
z Tompalna, ur. ok. r. 1920). Ten nie skorzystał z amnestii, odwołant ujawnienia się
i walczył dalej w obronie od Tompalna (miej. Konina) do brzołwi Bydgoszy.
To wojnie przeciwem Topolka i podjęciem pracy w Bydgoszy k. Dobrego.

Leonego również odniósł mię w Bydgoszy Tomnier bez emblematów o inteligencji
oficera jako funkcyjnarsisz kancelary w Aleksandrowie. Gwarantuje spotkanie
ze mną, długo w noc. (Później, po fakcie, zorientowałem się, że celem wizyty było
porozumie i przestudiowanie. Opowiadał też o swoich spotkaniach z niemożliwe
prebiegłym „Rydem” Fryzbańskim. Ten Jan Tomnier pracował później (1956)
w Bezpieczeństwie Państwa, obecnie jako generał Czgan jest wojewodą Jdańskim.

4.6

-19-

"Rys" wyjechałszy cesarwo do Wiednia korespondował z panem Domańskim w Toruniu (pocztą Topilka). Cenzura tej korespondencji pozwoliła władać awenturze "Rys" przy weselnym stole w rodzinie Domańskich. Proces w Wiedniu dał wyrok śmierci i wykonany we Włocławku. proz porzecznie.

Odnieszącemu go przed śmiercią bratu Władysławowi porządek: Moje brudne przedwzięcia w Łodzi miały na celu wywołanie zamieszania, odbicie i ucieczkę nie udało się - raz ciawiek żyje, raz umiera.

✓ Florian Lakowski, podoficer zakłady H.P. w Łodzi, w czasie okupacji mieszkał i pracował w rodzinnym gospodarstwie brata w pobliżu Muszajtki. Był to - wg relacji nastki Kolarzkiego - człowiek odważny i zawsze gotów podjąć każdą akcję. nigdy nie miałem go osobście (H.P.).

✓ Stefan Humaniński w Miładowie, pobliski sąsiad Silecowskiego. Kowal. Świeży wojskowy, w lutym 1945 r. powrócił powołany do służby wypchnięty przed wojną w mazyńskie, Młodzieńiec reński, murkelany, średniego wzrostu, kształtu o bardzo żywej i pogodnej twarzy. W czasie wojny mieszkał w rodzinnym gospodarstwie u brata w Miładowie. Sprowadził wariant szewski, co umożliwiało masę tam spłakania. Tam zastałem też pewnego razu Silecowskiego. W lutym 1945 roku powołany do służby w mazyńskie. Wskutek nieporozumień ideopolitycznych, wypuszczony przez przeciwników za burtę, utonął. Strata dla bliskich bolesna.

Wzajemny wyjątek tu wymienieni dziś już (1987) nie żyją. Stacówka Sikonoskiego w Topolce (qu. Czarnym), miała więcej odłonek, lecz nie umiem ich z dużym pewnością wymienić. Czarnym 8

Ustawnie pojawiając się oddziałów „Szarego” i później „Rysia” z ich widoczną (dowiadów) obecnością w Topolce i na terenie gminy niepokoiło Władze i wskazywało na jakieś układy z miejscową komendą Milicji, stacjonującą głównie z miejscowego proletariatu. W ramach tych podejrzeń przedstawiono też w przykry sposób we Włodawce Starszego Kodońskiego, którego lud porwał w r. 1946 na stanowisku wójta. Kodoński mówił mi później, że o jego uwolnieniu z łobuzerskiego agenta śledczego zdecydował przybyły z Aleksandrowa (wysokiego badaj uwiadu) komendant U.B. Staniewicz

Obszar gminy Czarnym a dość dużym ^{kompleksowym} obszarze lasu Orle był już w roku 1963 terenem obron i potyczek bojowych Sowietów. Towarzystwo korzystało z oddziałów „Szarego” i później „Rysia”. Sowietów także branka Włodzisława Fordonów z okolic Tompalna (Taborów niemiecki nad Sotocin, gmina). Ci, ubrani w mundury żołnierskie, uprawiali się nocą i pracowali bezkarnie wioząc srebro odzież, futra i t.p. udając granijące tu oddziały „Szarego”. Grupa ta została egzekucyjnie zlikwidowana przez oddział porucznika „Szarego”, który był tu wcześniej (przed „Rysiem”).

Oficer - żołnierz bez emblematów - który gawędził ze mną o tego w noc w mym uienianiu sturbojym szkody w Bzazwie (roku chyba 1947,8) późniejszy generał Rygan (wówczas U.B. Aleksandrowicz) opowiedział mi o swoim spotkaniu z „Rysiem” - Fryszkowskim z Tompalna, mianowicie: Oficer przybył z grupą żołnierską do wsi Orle nad brzegiem jeziora Orle, a końcem dotykającej maszyn bieżącej Orle.

6. 8

Oficer i żołnierze wypytywali ludność o obecność i tropy partyzantów, ale nie było ich tutaj. Rozkwaterowano więc żołnierzy dwójkami w domach gospodarzy. Oficer z jednym żołnierzem wybrał kwatery w gospodarstwie położonym bliżej jeziora, między, poza rzędem wsi. Po zmierzchu i gospodarze i kwaterujący żołnierze pozostawali w domach, czekając spokojnie jutra.

W pewnym momencie do kwatery Oficera wchodzi szoufry, młodzi, gromy, urodzeni, wita się z gospodarzami per Takim, Marcinem, wita się z Oficerem i żołnierzem dodając, że jest manerowym panieki w tej rodzinie.

Wpróżając radzić z przybyciem wojska zaproponował nocowanie tej wizyty karczki wódki, której - niestety - w domu nie było.

Oficer zaproponował wystanie żołnierza do sklepu położonego w końcu wsi od strony lasu ale przybyły urodzian uwiadził że, gdy on sam funduje, pofatyguje się sam z panem Oficerem. Tabrawszy teoretycznie udali się pewnie do sklepu, zakupili i wnieśli (mając sobie wyobrażenie zdumienie milerskiej, wówczas prywatnej, sklepowej).

Po powrocie była przyjemna wieczora. Cywil miał spać z chłopcem domowym w jednej izbie, wojskowi w innej. Cywil nie wiał, że musi wrośnie odjechać by bronić u ojca pole. Pan Oficer przeprosił i dla porządku poprosił Cywila o dowód osobisty z którego wynikało, że narzyna się Roman Własowski z sąsiedniej bliższej gminy Boguszyce. Wzruszy zapadli w sen. Rankiem "manerowego" nie było. Oficer i inni żołnierze opuścili kwatery by obierać społeczeństwu czynności W.P. Spotkanie po drodze kobiety usłyszały że wojsko przyjaźni się z bandziorami. Jakim sposobem? A wkrótce pan Oficer z dowódcą bandy kupował wronę wódki w tut. sklepie. Bandziarze "Szarego" i "Rynia" miały na sumieniu kilka egzemplarzy k. Piótkowa i w Sompole. II

W Archiwum Pani Socont E. Zaworskiej jest wiadomość o jakimś
 naukowcu z gminy Boguszyce, który przejął w czasie okupacji w gospodarstwie
 rodziców we wsi Boguszyce i miał być powołany na komendanta tam-
 tejszej Placówki A.Ż. Później dopiero donedłtem do tego że owym kandy-
 datem mógł być Bartosik, powojnie naukowca i ~~który~~ kierownik szkoły
 w Syrogaci, która była "od wieków" siedzibą urzędu gminy Boguszyce.
 Bartosik nie był odpowiednim tak uspołecznionym aby mógł podjąć
 kiedykolwiek jakąś pracę i deową; dlatego akta AK tak mało mówi
 o losie tej Placówki, Placówki gminy Boguszyce. (pamiętam, że żyje
 on tam gdzieś w północnej okolicy (niemalskiej okolicy) Sompdna.

Prof. Sikorski "Kruk" odnieśliśmy powojnie kilka lat wprzód na stat
 pracował w Banku Osigun, zmarł w szpitalu Piotrkowa Kuj. skutkiem
 ciężkiego zrywania niedźgowego.

Inaczej odrobina się skrzyliłem wyżej nie uoszebowana garść
 wspomnień, która b. małą chyba ma wartość dla Historii AK
 i przypomina tylko ości dramatu wojny i dramatu pokoju na podległej
 rubieży parochi niemawskiego.

Przeprasze mi relacje ludni tamtejszeli (Topolka - Gamaun)
 mi nadchodzą, dotąd. 13.9.1987.

Henryk Granowski

✓ Zygmunt Kosinski - był rzędcą w majątku Iłowe (u Biesie-
 kierskiego), w latach 1930 wybudował sobie domek przy drodze z Topolki
 do Orla - tuż przy moście białej z jeziora powstała wieża Słoneczna.
 W domku tym otworzył sklepik z różniczkami. Ciekawie prowadził, sta-
 teczny, znał język niemiecki i handlował przez czas okupacji.
 Al. niego odbywały się narady komendy Iłowej (Sikorski, Kosowski,
 Zabrowski). Zmarł po wojnie.

✓ Bruno Sussbeittel, ewangelik, osiadł w Łabieniu już przed wojną.
 (mam dowody Hgr.). Łosić duże gospodarstwo w Kojatach dzięki z Bratem
 na prawach Wulke deutora, który był w Iłowej AK-Topolka.
 Al. niego było radio na podwórku. Tam jeździł wstok Kosowski, który
 był łącznikiem między Sussbeittlem i Zabrowskim a Sikorskim.

✓ Florian Zabrowski - podoficer kucyżstaj w garnizonie Łódź.
 Okupację odpracował w gospodarstwie Brata w Kojatach (lub może Łabieniu).
 Chronił Iłoję, dróżny, odważny, bojażny. Zmarł po wojnie.

Guinea Bytom

Guinea - 25 -
Guinea Osiecin

Libranice
obwód Kielce

Zakład

Las Orle

jeziwo Orle

jeziwo Guzyja

wies Orle

4
□ Horyzaty

1
□
Mistobrona
Jola Mistobrona teren zwany
przynowicep.

Borak Wianogz z Wafyja

Topolka 5 6

Guinea
Carmania

e siodlisko wapien
5 Topole.

→
made Rphoryzka

powiat Wloctawek

- 1 = dom rodziny Sikorskich
- 2 = dom Humanistycznego rodziny
- 3 = dom (zlep) Tygmina Kosiniskop.
- 4 = gospod. wosku
Breci Susbeutel.
- 5 = mieszkanie
- 6 = dom Kofarskich.

Odleglosci od 1) do 4) 10 km.

Osiedla Kuj

powiat Kuj

Id.

o Albrachcin

o Strzewo

o Grybranowo

o Straszewo

o Herdoki

Polonia lotnicka
polska na swiat.
wojny

nie
dziejowca
braku prac
w diament.

o Laknowo.

o Folwark Jedwin. (Wisokosop)

o Wiesz i okolica Jedwin.

o Krzyżewsk.

o Sobro.

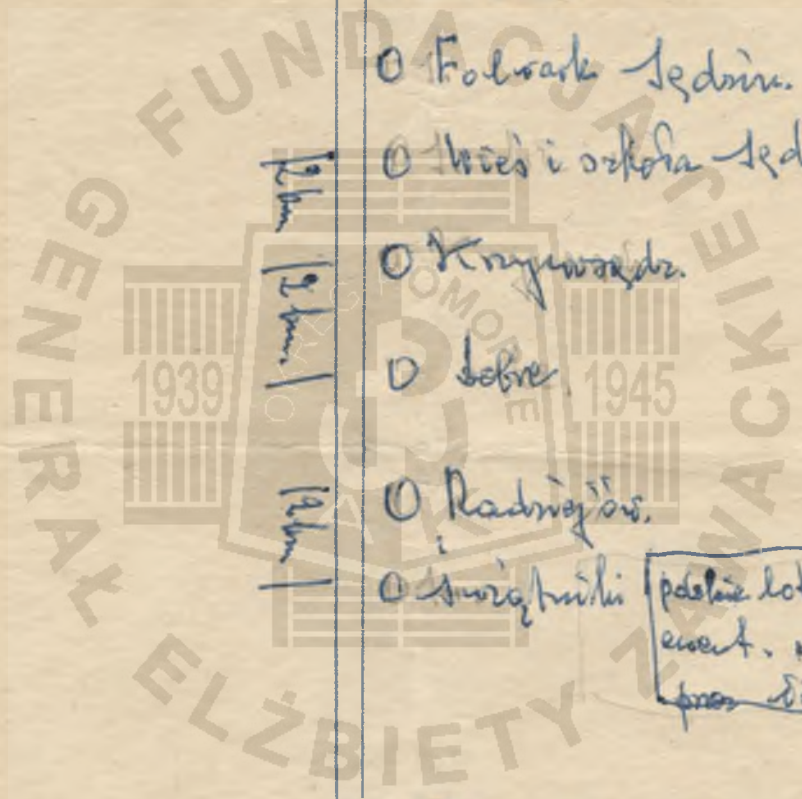
o Radziejów.

o Swiętobitki

Polonia lotnicka
polska na
swiat. wojny
w diament.

o Piotrków Kuj.

o Gampolno.



1939
1945

GRONKOWSKI HENRYK ps. „COWBOY” — /1908-1993/

członek placówki AK w Topólce, obwód Mienawa.

Syn Jana i Aleksandry z d. Moszerewska

Urodził się 13 IV 1908 r. w Chicago w USA.

W wojsku nie służył. W 1928 r. skończył seminarium nauczycielskie. Jako nauczyciel pracował w powiecie mienskim w następujących wsiach: Dobry, Jasnowo, Zaleszki, Topólka.

W czasie okupacji był zatrudniony jako polowy, później kancelista na majątku Świerczyn k/Topólki. Szefem placówki AK w Topólce był Włodzimierz Sikorowski ps. „Kruk”.

H. Gronkowski został zaprzyniony ^{w 1943 r.} przez Anastazego Kotowskiego ps. „Kato” z Topólki.

H. Gronkowski współpracował z innymi partyzantami w ramach zgrupowania „Boon” w Miłachowie w pobliżu J. Głuszyn.

H. Gronkowski po wojnie opuścił Topólkę i podjął pracę w Byczynie k/Dobrego.

26 VI 1990 M. Jablonska

Trasie 4 września 1993 r. w Toruni

III / 3. Materiały dotyczące okupacji:
Gromkowski Henryk

1. Inf. dotyczące: Teodorczyk, Sulimiskiego Bolesława, Szpetkowskiego Mariana, Stanisława Grabarczyka, Pawła Penno, Emma Penno, i inne, ręk. oryg. k. 1 s. 1-2 (25.11.1987)
2. Relacja Henryka Gromkowskiego w sprawie: Włodzimierz Wiśniewski ps. "Kruk", Józef Depta ps. "Goleb", por. Jerzy Gajewski, Józef Bernicki, Irenej Sochockiej, Gramsz - Grasz, ks. Kowalskiego, Tadeusz Kobielskiego, Janusz Debrowskiego, Antoniego Kuczerowski, Kzesimskich, Jan i Józefa Trjeske (Triske), ręk. oryg. k. 2 s. 3-4
3. Notatki H. Gromkowskiego w sprawie zabicia Landarima (E. Baranowski, Siewinski ps. Smoli, Kusiecki), ręk. oryg. k. 1 s. 5
4. Informacja H. Gromkowskiego o Smutkow - skim, ręk. oryg. z 22.04.1982r. k. 1 s. 6-7
5. Informacja o Janie i Józefie Trjeske, ręk. z 22.04.1982, oryg. k. 1 s. 8
6. Informacja o Tadeuszu Kobielskim, ręk. z 22.04.1982, oryg. k. 1 s. 9
7. Informacja z 22.04.1982 o: Irenej Sochockiej, Gramsz, Grasz, ks. Kowalski, ręk. oryg. k. 1 s. 10
8. Rozważania Henryka Gromkowskiego dotyczące aresztowania Bolesława Jarosim'skiego, ręk. otw. oryg. k. 1 s. 11-12

Kapitan Teodorczyk, energiczny oficer 14 pp. we Włocławku, był ¹ odkomenderowany dla szkolenia bojowego S.W. w powiecie Aleksandria Syj. od roku 1931. W roku 1934 po przeprowadzeniu ćwiczeń polowych w południowej części powiatu (tuż przy granicy Sompolna - w Łaknowku) był moim gościem.

W czasie okupacji był na terenie Włocławka i wobec moich znajomych odwracał uwagę faktem, że jest już tropiony.

Musiło dojść do aresztowania, bo Sowak-Jorismowski w swym "Kurier z Warszawy" pisze iż Teodorczyk był tak skatowany w czasie wiejskiej powiatu lipnowskiego, że język spuchnięty nie pozwalał mu mówić, że wkrótce potem zmarł.

Wojną 24.XI.87 Siostry Lublińskie mówiły iż Brat Ioh, Brestaw, pytany o źródło roszkardawstwa w pewnym kłopotliwym podziemnym powiedział tylko: Roman.

Siostry dodają, że nie wiedzą, kim był ten Roman. Do powrocie moim, z tego historycznego zebrań, do domu, przypomniało mi się (nie wiem czy trafnie), że u Sowaka pseud. Roman należał do i.p. kpt. Teodorczyka.

Proszę uprzejmie o sprawdzenie w "Kurier z Warszawy", czy moja reminiscencja trafia istotnie w sedno prawy?

verte!

Pragnę do treści str. 1 dodać, że w ciuraniach J.W. tam wspomnianych
brali udział: Marian Szpetkowski z Synogań,

Stanisław Grabowczyk, ppor. rez., nauczyciel z Tomiszawic, chwycony
przez Niemców na pracy w podziemiu koło Płocka, gdzie miał rodzinę,
i ppor. rez. Sawel Jemno dzielnic Liemigina.

Sawel Jemno, jego siostra Emma i Bracia byli dziećmi
materiałowa Jemno wyznania ewangelickiego, narodowości niemieckiej.

Bracia te pozostały, o ile wiem, przy wyznaniu ewangelickim ale-
wbrew woli rodziców - weszły się za Polaków.

✓ Emma Jemno, w czasie okupacji pracowała w akcji przeprowadzenia Polaków
z Warthegau do G.G.

Ja, niżej podpisany, osobiście wtedy (przed r. 1939) nie doznałem tu a jednak. ...

Studiując w tut. Bibliotece w Tomiszawic dzieje mego Łompolna i tamtejszego
osadnictwa niemieckiego spotkałem brata Alberta Breyera, nauczyciela niem.
z Łompolna, którego Pani E. Laska zna chyba osobiście. Tytuł broszury
„Unsere Heimat“.

Breyer wymienia także ziemskie rodziny niemieckie, takie Wiede
z Biegana (szlach. pp. Zielinski) ale Jemno's z Liemigina,
których mógł znać nawet osobiście, wcale nie wspomina.

Snaczy to, że wobec mej nieufności, już wtedy Jemnowie otwarcie
postawili sprawę swą Polakości, wobec swą niemiecko-ewangelicką
confraterni.

Mam dla w'ich wielki szacunek, i przybros mi, że Polka Laska wyprowadzi ich
z deorskiej chaty, pod której dachem z w'obnej woli stali się Polakami.

Henryk z Łompolna Gronkowski.

25. XI. 1987. Moje przeżycia to Jan Wojciech Zielinski,

Wisniowski Witold m. "Kruk" nr. 1907 r., księgowy maj, Dobro na dwa lata przed wojną i stał chłupajem. W rachunku księgowym ukrywał ogromne ukryte złoże, zwiędze węgla, młaka i t.p. Staranemu przez personel spółki z chorony o czym mni Józef Depsa ps. "Gotał", pisanie podróży. Duży, urodzajny i bogaty folwark. Dobrze miał wyrobne plany, dlatego i te ukryte polskie były bardzo duże. Witold Wisniowski ps. "Kruk" opowiada:

"Por. Jęży Gajerski, prawdopodobnie przedwojenny oficer zawodowy pracował u nas jako tłumacz. Gajerski mówił mi iż w szpi-
talu wojskowym poznał się z Józefem Czarwickim starszym
Dobrego który zachęcił Gajerskiego do starania się o pracę
w folwarku Dobro. Gajerski był etnicznie wazach staraniem urolo-
wionym. Do AK wprowadził mnie por. Gajerski i nadał mi ps.
"Kruk". Po ucieczce Gajerskiego komisan majątku mówił

"iż otrzymał od Gajerskiego list lecz treści jego i motywacji
nie podawał. Kiedyś po wojnie Gajerski wystąpił dla celów
2 Boki i Dostkich za namową pisał w nim iż był komendantem
AK na powiat miernowski. Gajerski jest tawar kapitanem rezerwy"

"Adres Gajerskiego - tranawa ul. Jotczyki 11/5"

Relacje to spisał Henryk Gronkowski, w bliźni G. S. w Radziejowie
gdzie pan bismirski jako emeryt, pracuje dolethowo w kwi-
parni. Dnia 22. V. 1982. (-) # Gronkowski.

2.

Pani Ireneuszowa, żona Edwarda, w Dobro nr. 1918 r.

Z jej relacji wynika: w Dobro już przed wojną był lekarz dr. Olejnik.
Jego matka, pani Olejnikowa się dowiedziała do Dobrego, po wzeimiu
z Bydgoszczy odwrotka Grawsa. Był on w czasie wojny szwedzkiego
Eurowni. Ten Grawsa, jak słyszy się od wielu, był niemieckim
aresztowanym etnicznie na terenie Dobrego. (czy za Bydgoszcz?)
Ten Grawsa miał brata młodszego pod nazwiskiem Grawsa.

Ks. Grawsa pojawił się w Dobro, zatrudnił się i przeniósł do domu sa-
mamenty oluporterskie. Krzyżę widać, że ks. Grawsa w czasie
ucieczki do Protektoratu został na granicy schroniony i poniesiony.

Ksiądz Kowalski mieszkał gdzieś na ulicy Szkolnej, może nawet
w domu szkolnym gdzie były kwatery robotnicze. Ks. Kowalski pra-
cował jako robotnik na polowach to znaczy w miejscu gdzie były
się do worków cukru i obżirga do magazynu. Przyjechali
Niemcy aresztowali ks. Kowalskiego. Kiedy go zawołano ksiądz
wybuchł się drugim obrucami, a do Niemców zwrócił się drugi
Kowalski, tam zatrudniony robotnik pracujący. Podobno
ks. Kowalski był proboszczem w par. lipnowskim lub herpeckim.
Mawiano nawet, że został biskupem bez braku parochii.

Z dnia 22. V. 1982 r. na użytek w Dobro (-) # Gronkowski.

Jadwisza Kobielski ur. 1918 r. w Dobrem pracował w cukrowni Dobro jako słusarz. Mieszkał w małym domku własnym w polskim sekacie. Taci - Kobielski opowiada: Porannego wieczoru w noc. lipca 1944 r. Niemcy mieli zebranie w tutajszej szkole. Było to w porze godzinnej policyjnej ale uwierzaniem że przed własnym domkiem mogą sobie stać. Kiedy tak staliem przechodziliśmy dwóch Niemców. Jeden z nich był moim znajomym gdyż pracował w naszym warsztacie fabrycznym. Niemcy ci zbliżyli się do mnie i ów znajomy przypominając mi godzinę policyjną polecił mi się, uważając że jako kolega warsztatowy mam prawo oddać mu coś go warszajem uderzyłem. Wszedłem do domu, Niemcy poszli dalej. Okazało się później iż w cukrowni jest z tego powodu szum. Dyrektor Jan Dąbrowski wezwał mnie przedkro na listę robotników wytypowanych do pracy w Niemczech. Zważając się w naszym miejscu pracy chętno poznałem lecz tam nie pracowałem bo zuniżyła mnie kłosem z porażeniem do domu. Tutaj poradkono mi ukrycie się w prawie już opróżnionym "lokalu" pod kominem. Wszedłem tam i zastałem tylko Autoniego Kaczorowskiego, byłego policjanta. Było to w lipcu 1944 r. Średzielski tam odbył się o końca wojny. Krzyszowski wpadł przeto że wyszedł z ukrycia do domu swego (mieszkał) blisko fabryki. Tam go ukryłono, trzask z tych bunkrowców mogą ci - szasem wychodziło z nory i schodziło przez mur fabryczny od niedługo dom. Tak wpadł Krzyszowski.

Dnia 22. IV. 1982 r. spisał w mieszkaniu T... K... swego byłego ucznia, H. Gronkowskiego.

Bracia Jan i Józef Frishe.

W Dobrem wszyscy mówią Friszke. Jan Frishe starszy z dwóch braci ur. 1860 r. mieszkał w gospodarstwie rozdzielonym w Krzyworadzie, na uboczu w takich nad wodą z cukrowniowej z nirowości, kopalni żwiru. Przed wojną był agentem czeskiej firmy sprzedającej wirniki do odciągania bulki. W czasie okupacji był niemieckim sekretarzem gminy Sędzin z siedzibą w Krzyworadzie, do której należało pobliskie Dobro. Po wojnie pozostał na miejscu gospodarstwo dobre rehabilitowany. Zmarł już. Nie szkodzić lecz pomagał Polakom. Po wojnie przysłał pismo z Warszawy aby go wprawił do ZBoWiD-u jako porządca wielkopolskiego.

Józef Frishe, młodszy od Jana. Był w czasie wojny dyrektorem cukrowni Dobro co Polakom wychodziło na dobre. Jego zastępcą był Jan Dąbrowski, inżynier ożeniony z Niemką. Był on sojuszem długoletniego dykt. cukrowni Romana Dąbrowskiego.

Józef Frishe wyjechał do Niemiec. Był sprawom materialnym i w sytuacjach zagrożenia politycznego Polakom żyjącym.

Informacje te od wielu ludzi zebrat H. Gronkowskiego pisanie 22. IV. 1982 r.

Kierke nimp. Włodawa, kop. 26/26
 Baranowski 26/2
 5
 K. Kłanicki

W początku lipca 1943r. „^{Szybiński} Młody” i „^{Baranowski} Baza” w godzinach popołudniowych
 szli na odprawę do „^{Szybiński} Surok” we wsi ^{Surok} Surok i spotkali się z „^{Surok} Suro-
 kiewicz” w lesku pod wsią ^{Surok} Surok. Droga do lesku pod wsią
 Surok. Nagle z zakrętu wyszedł żandarm z żoną
 z oburzeniem. ^{Trojan} Młody miał ścieżkę gnieźną i skierował „^{Surok} Surok”
 powiedział: „ten już może nie wyjdzie”. Surok poniedział
 żądaniem pochłonię do przodu a gdy żandarm zwrócił
 do dokumentów „^{Surok} Surok” ukłonił go głową w tył. Żandarm
 padł, kolebny deski były, przytrzymali ręce żandarma
 a „^{Surok} Surok” go ukłonił. Żandarm stawał w bucie stawał wystrę-
 tego pod oburzeniem konserwacji topali. Żandarmowi ofiarę
 nagrodę 10 tysięcy marek za odszukanie ofiary. Żandarm
 że po kilku minutach gdy woda podniosła buty poleptał.
 Raport gestapo znajduje się w Surok.
 Dyktant go i pokazował dr. przeciw Jaszewski.

[To pismo K. Grombowski - 22]

Smytkowski

6

Z relacji Tad. Szewskiego „fus” „daboz” wiemy o Smytkowskim który miał być przed wojną komisarzem polisy i w okupacji pracował w Sobrom. Trudno było go znaleźć w Sobrom obecnie.

Pani z Lewandowskich Leporowa maia: (IV 1982 r.)

Rafat

„W kolonii Sęby Szarynowskie prowadził sklep spożywczy niejaki Bartoszewicz. W jego sklepie pomagał wtedy Smytkowski. Możliwe że Smytkowski miał stałą pracę w kolei cukrowniczej.

W kolejnictwie cukrowniczym pracował też Sosnowski z Sobrego.

Smytkowski i Sosnowski aresztowani byli przed Wielkanocą, r. 1943 obok Wincentego Lewandowskiego, który też pracował w tym kolejnictwie.”

22. IV. 1982

data podpis H. Goukouski

Komentarz

ŻBIETY ZA
verte!

spis nazwisk

Jaworski Bolesław, Witold's matka „Michela” avert. jeńskie 43 lub widnie 44
dokumenty od

7

Wobylński prof (7¹⁷?) avert. 10-1944 z Gausa

Łomicki do Tunes.

Kreniński siostrę Jęży avert. 1942 - zamordowana, we Władysławiu 10.10.1943.
widnie 44.

Rupich S. „Janina” avert. 26.12.43 ale nie w Turo bez w Płoniu.

2.1.44 list gaj. Knes - 8 numerów (pamięć rodzinna) list na adres Knes.



Bracia Jan i Józef Frieske.

W dobreu uszytych mówię, Fryske jednak jak turendzi z osobistość
z nimi normowy pan Ryszard Lapora, unadnik Kult. dobre, pisali
się oni Frieske.

Jan Frieske, starszy (ur. c.a 1900) mieszkał w gospodarstwie
rodinnym w Krzywosądku, na uboczu w Łękach, nad wodę z cu-
krowniowej ziołami, kopalni żwiru. Przed wojną był agentem
czechkiej firmy sprzedającej wirówki do odciągania mleka.
W czasie okupacji był niemieckim sekretarzem gminy Łęka
z siedzibą w Krzywosądku, do której należało pobliskie Dobre.
Po wojnie pozostał na tym gospodarstwie dobre rehabilitowany.
Zmarł już. Nie skłonił lecz pomagał Polakom.

Po wojnie przyszło pismo z Warszawy aby go napisać do
IPOWiD'u jako powstańca wielkopolskiego.

dobrze 22. IV. 1982 H. Jonkowski dołke podpis kamerton

Józef Frieske, młodszemu od Jana, Był w czasie wojny dyrektorem
Kukawki Dobre, co Polakom wychodziło na dobre.

Jego zastępcą był Jan Szabrowski, inżynier wiat-
rowni a Siemka. Był on znanym długoletniego dyr. Kult.
Romana Szabrowskiego. ~~Niewiedomymy mi~~

nie
tu

Józef Frieske wyjechał do Siemiec.
Był sprawom materialnym i w sytuacjach
zagrożenia politycznego Polaków zyerliwy.
przykroci, fakty

J.W

Informacja je od wielu ludzi zebrał H. Jonkowski.
pisane 22. IV. 1982.

Fadeusz Habielski ur. 1918 r. w Sobremu, pracował w Cukr.

Pracował w C. Sobrem od 1936 do dziś 23. IV. 1982

Kiedy? Sobrem jako ślusarz. Mieszkał w małym domku własnym w pobliżu szkoły. Ted. Habielski opowiada:

" Pewnego wieczoru w por. lipca r. 1944 Niemcy mieli zebranie w tutejszej szkole. Było to w porze godziny policyjnej ale uważałem że przed własnym domkiem mogą sobie stać. Kiedy tak staniem przechodziło dwóch Niemców, jeden z nich był moim znajomym gdyż pracował w naszym warsztacie fabrycznym. Niemcy ci zbliżyli się do mnie i ów znajomy przypominając mi godzinę policyjną uderzył mnie. Uważając że jako kolega warsztatowy mam prawo oddać mu ten go nawzajem uderzeniem. Środektem do domu, Niemcy poszli dalej, biegało się później że w Cukrowni jest z tego powodu szum. Dyrektor Jan Szabrowski wciągnął mnie przedko na listę robotników wysyłanych do pracy w Niemczech. Analastem się w nowym miejscu pracy około Poznania boz tam nie pracowałem bo zmięjsca uciekłem z powrotem do domu. Tutaj poradzono mi ukrycie się w prawie już opóźnionym "lokali" pod kominem. Środektem tam i zastatem tylko Antoniego Paworawskiego, byłego policjanta. Było to w lipcu 1944. Siedzieliśmy tam obydwoj do końca wojny. Kresiniski wpadł przez to, że wyszedł z ukrycia do domu swego (mieszkania) blisko fabryki. Tam go chwycono. Wiele z tych bunkrowców przez cichaczem wychodziło z nory i skacząc przez mur fabryczny odwracało dom. Tak wpadł Kresiniski."

Komentarz
Dnia 22. IV. 1982 spisał w Sobremu w mieszkaniu J.K. swego byłego uornia,
H Gronkowski 26

Pani Irena Sochocka, żona Edwarda, w Dobrom w. c-a 1918.

10

Z jej relacji wynika: W Dobrom już przed wojną był lekarzem dr. Olejnik. Jego matka, pani Olejnikowa ścisnęła do Dobrego, po ślubie z Bydgoszczy advokata Gramsę. Był on w czasie wojny urzędnikiem Luksaśni. Ten Gramsa, jak słyszy się od wielu, był pięciopięc aresztowanym ortowiekiem na terenie Dobrego. (czyż Bydgoszcz?)

Ten Gramsa miał brata księdzem pod nazwiskiem Grac. Ks. Grac pojawiał się w Dobrom, zatrzymywał się i pełnił w domach sakramenty desperaterskie. Ibrażyły wieści, że ks. Grac w czasie ucieczki do Profektatu został na granicy schwytany i powieszony.

Ksiądz Kowalski mieszkał gdzieś na ulicy Szkolnej, może nawet w domu szkolnym gdzie były kwatery robotników. Ks. Kowalski pracował jako robotnik na palarni to znaczy w miejscu gdzie sypie się do worków cebeki i drwiga do magazynu. Przyjechali Niemcy aresztować ks. Kowalskiego. Kiedy go zawołano ksiądz wymknął się drugimi drzwiami a do Niemców zgłosił się drugi Kowalski, tam zatrudniony robotnik praeokioy. Podobno ks. Kowalski był proboszczem w pow. lipnowskim lub sierpeckim. Nawiano nawet, że został biskupem bez braku powołania.

(to trzeba i powołać można sprawdzić)

Z dnia 22. IV. 82 na widzie w Dobrom H. Gron Kowalski

Moje przypuszczenie. (49). Jaros. wiedział, że¹¹
jest w Niemcynie i obradnie przesłany
jeremi Gajewski i Kresinski go nie mogli.
A wreszcie dożyłski Kresinski i Bopden
Rys" Zielinski ktorego w osobę ewentualnie
szlachetnie wamili atakowali żeby się
do nich przyłączył. Jego skrzyńki
byli dr. Markiewicz w Aleksandrowie.

Wia do nas, że dobry i ciekawym przyjechał
do Jaros. i powiedział, że za 2 godz.
przyjdzie po niego. Jaros. Wskoczący
i nie uciekł. Josta do aresztu.
Jaros. tamże miał być inne
świadek wyspy. Henryk Grubomirski
wpadł do Jaros. (dawnie majora
z Brońskie k. Lubieszowa) jako instruktor.
Henryk "Michael" mógł być obserwowany

od Warszawy i Gestapo obserwowanie jego
wizyty w Jaros. Kiedy "Michael" przeje-
chał ładką, która to był sam już
w swoim lipnie. Był obserwowany
i z tą parą na wii Lipna. Później Henryk
i znowem. Niemcy szukali na więcej
materiału o Jeszwiniskim. Aż po wywie-
daniu i Kresinskiego zabrali ten

więzty "Michał" oczywiście obserwo-
wane. "Michał" idzie na swój rodzinny
murowe miasteczko, że ma zte prze-
pencja. To się zdarza ludzkom
obserwowanym.

Dla przykładu: kpt Teodorczyk-
czak że musie pali ziemie we Włoc-

kawku i poszedł na pfolektorat
i tam go napierzo wstąpił przy
przekraczaniu granicy.

Wiwiwiwi, że Jarosgo zębity
tylko więzty Grünmarmar Jaros.
i obserwuje gospodarstwo własny
spokój.

Proszę Pani Jof. ja to piszę w

miłym paradyżu po 10. XII. wsie są tu
blizdy rękki i mójku w otograpiu.
Ozeć! dla Pani i Jof. brata.

H. Gienkowski

Proszę Pani Jof. ja to piszę w
miłym paradyżu po 10. XII. wsie są tu
blizdy rękki i mójku w otograpiu.
Ozeć! dla Pani i Jof. brata.

III/4. Materiały dotyczące okresu
po 1945 r.; Gronkowski Henryk.

1. Relacja Henryka Gronkowskiego o
Antonim Trzaskowskim ps. „Rys”, nek.
ang. („Ewenementa de patria nostra
proxima Sompolno”)

lc. 8 s. 1-8



Evènements de Sobria Sostra Proxima

Sompolna

Pobudniowa część pow. nierechowskiego w obrębie gmin Boguszyce (Synogać) i Kamarnia (Sopółka) położona między lasami Lubstowa k. Sompolna a rejonu Klujaw Czarnych stała się terenem operacji Jurka Gadzińowskiego (z pod pseud. ps. "Szary" a później Antka Fryztkowskiego z Sompolna ps. "Ryś". Celem tych działań było przeciwstawienie się okupacji sowieckiej.

Dowódcą masyńcówki AK w Sopółce por. Włodzisław Sikorowski ps. "Bruk" był już osadzony w Bydgoszczy za to, że się nie ujawnił i odsiadwał swe 8 lat we Kromkach - rok to chyba 1948. Ja z moją rodziną pracowałem już w zakola Bydzy na o 14 km. od Sopółki na północ.

U.B. rozstrząsało "opiekę" nad każdym, tym bardziej nad okolicznością z Sopółki gdzie teraz po rozstrzeżeniu "szerep" operacji "Ryś" alias Antka ^{Fryztkowski} z Sompolna ^z uwodzony, jak pamiętam, w r. 1920.

W tejże, bardzo oświeconej w dobre Młody Polaki, Byzynie
 zjawił się u mnie cywil, nazwiskiem Doroz i przedstawił się
 jako funkcjonariusz UB sprawujący „opiekę” nad grupą
 Szewin (alias Dobry). W rozmowie pytał mnie, o moją
 opinię dla niektórych obywateli (sottys Młody Polaki
 i p. Leon Talerki).....? Powie obrałem mu, że nie chce
 nikogo mnie zła, ani dobre. oceniać ale gdy zauważę, że
 gromadzę oni w stodołach broni na wojnę bratobójczą
 to przęję sam zamoldować. Dozwalaliśmy się i czasem
 przy spotkaniu w Sobram mówiliśmy sobie „dzień dobry”
 z daleka.

Dożnij, chyba w roku 1948 lub 1949 zjawił się u mnie
 na otwórej i b. delikatny, posagrdka inteligentny żołnierz
 w mundurowe kamizgarnowym lece bez emblematów szarży.
 Treba było podać skromną kolację (bo było u domu
 głodno przy cewoga już dzieciach) i trochę wódki którą
 nazwowa „klejoni towarzystwi”.

Twykle w spotkaniu z ludźmi branyj sensacyjnej
 (złodziej, bandyta, najemny łobuz, UB) jakor uo-

83
dzienia psychosocjolog (kwalifikacja własna) wpro-
wadam element szeregu wywiady, co się ogólnie udało,
pytam o ich charakterystyczne sytuacje, przyrody.

W sobotę już, że Aleksandrow walczy teraz z oddziałem
Iem „Pysia”, wiedziałam też, że „Pys” był już raz przez
nich schwytany. Stało się tak, że żołnierze wiozący „Pysia”
dozwalali dopieku motocykla a było to tuż przy lesie Orle.

Mającym się u Broniam dostawać szpitalnie ewakuowany
„Pys”, atmosfera była wprost kłopotliwa, w rzeczywistości „Pys”
mówi: „jak mi zdajmiecie kajdanki to ja wam to
naprawię sam”. I goda! „Pys” wrócił do pracy i może
przyszedł w les i przepaść. Ale o tym mojemu opisie
nie wspominałem. „Pys”, znany p. oficer - nie miał „Pysia”,
nie wiedział go ale raz wysłano go w teren w tej „Pysie”,

opowiada: dla podtrzymania prestiżu władzy
ludowej oraz wsparcia morale MO i obywateli partii
Aleksandrow wysłał Some Oficera dla zamienisto-
wania siły w rejon Topolki. Była to wieś Orle
przy lesie i jeziorze tej samej nazwy. Do każdej
osady kolonistów zakwaterowano po dwóch uzbrojo-

nych żołnierzy, wśród woi, przy jesionie były dwa
wielkie popodarska. Jedno z nich wybrał Oficer
na kwatery dla siebie i swego żołnierza.

W wieczora przychodzi do domu gospodarzy
młody chłopak, wchodzi gospodyni, w rękę i przed-
stawia się wojsku jako narzeczony córki.

Gość ten, niezadowolony obecnością Wojaka, proponuje
ufetować tę okazyję wódką, na co on gotówkę wykrada.

Oficer chce wysłać żołnierza do miejscowego sklepu,
gdzie wódkę, przez kradukę, sprzedają na litry. Gość
proponuje Oficerowi wspólną przechadzkę do sklepu.

Do drodzej mówi, że śpieszy się na rano do domu dla
bramowania pól pod ziemi. Poszli, kupili, wrócili.

Do wspólnej kolacji i libacji gość ma spać z chłop-
cem domowym ale na dobranoc Oficer poprosił
Gościa o okazanie dowodu osobistego - okazało
się że jest to Roman Olzański, rdzinek

z sąsiedniej gminy Boguszyce (Syrogać).

Ranitem "Romana" już nie było a Oficer
w asypcie swego żołnierza adał się na przegląd

swej drużyny i tu spotkała go niepodziarka. 8 5
Na dróg wyszły gospodynie i wrogły: "Jakie to wojsko
jesteście jeżeli karcie nam tropie bandziorów a sami
z nimi wódkę pijecie?"

- Wie rozumiesz...?

- To pan oficer kupował w sklepie wódkę wpałnie
z dowódcą oddziału z lasu!

Ten oficer narząwał się Cygan a "swoi" narząwali go
przez trawankę Cygankini.

Pan Cygan jest od dawna generałem a w czasie "stanu
wojennego" był wjeżdżając gwardzkiem; z mych obserwacji
przeznych wynikało, że nie był on odwiekiem do-
kucelnikiem.

"Dys" dalej mocował się z komunistami i sowietami.
Na północnym krańcu gminy Topólka (Beamanin)
leży ogromnie rozległa wieś Topczewo (ongi
własności Topczewskich) w kilku rzędach wło-
ścińskich pod ~~ta~~ tą samą nazwą Topczewo
usytuowana. W nieco wyżej położonym miejscu
jest duże gospodarstwo (dawna rezerwa),

od lat do rodziny Domańskich matryce. 8.6

Były tam też córki, jedna z nich, zapewne za-
meżna, mieszkała w Wałbrzychu a druga panna
domowa, sympatia "Pysia" także do Wałbrzycha
dojeżdżała a za nią często przysyłała swe "uklepy"
Pysia.

Leżakowskie panny i "Pysia" z Wałbrzycha
korespondowały z rodzicami w Jonewie k. doko-
szczin via poczta Topolka, przysyłały nawet
fotografie. UB przejrzało listy i dowiedzielo
się, że w pewnym czasie i miejscu będzie odbył
ślub i uroczystość weselna z udziałem "Pysia" - to
wystarczyło do zguby. W czasie biesiady wkroczyli
zbrojni uborcy. "Pysia" zrozumiał i powiedział:
"Proszę panów nie mam broni i nie będę się
bronił."

Interesując się do biesiadników oświadczył:
"Panstwo mię nie mają, ja jestem partyzantem
z Prujanów. Ci panowie mię, awenturę"

We Wrocławku doszło do rozprawy przed sądem
wojewódzkim z Bydgoszczą

Przed tygodniem „Dziś” wygłosił bardzo patriotyczne
tytuły i przemówienia, licząc, że w ten sposób wywoła
zamieszanie i kolebny go odbije. Tak mówi do brata
swojego, Władka, gdy ten go po wyroku odwiedził.

Sonierista ten: Trudno, że się, ośmielił rodzić, raz umierał).
Polska Biurota nie ma etatu karta, bo wie, że
wyprodukował tysiące niemożności, który obrobie-
rzy i patriotów na sorkach morduje. Na egzekucję
„Dziś” w roli karta wystąpił prokurator z Bydgoszczy -
na rękę, widział czerwone rękawiczki, na ramiona
narzucił płaszc i kaptur na głowę. Honorarium
jego stanowiło kilkumiesięczną pensję nauczy-
ciela. Bezwarunkowo jest do odroczenia. ↗

Sługa Platona i Anetki.

3. Maja 1991r.

(Henryk Frankowski)

Wasiel młoda p. Marcin Fryzkowski

8. 8

z żoną de domo Adamczyk - miał 6. synów:

1. Stanisław - urodził się w 1907 roku, w 1920 roku wstąpił ochotniczo do wojska, był żołnierzem patrolu na bulwarze, w 1921 roku, został celny strażnik bolszewika zwałki.
2. Józef - urodził się w 1908 roku, w 1920 roku wstąpił do wojska, był żołnierzem patrolu, w 1921 roku, został celny strażnik bolszewika zwałki.
3. Jacek - urodził się w 1910 roku, w 1920 roku wstąpił do wojska, był żołnierzem patrolu, w 1921 roku, został celny strażnik bolszewika zwałki.
4. Władysław - urodził się w 1912 roku, w 1920 roku wstąpił do wojska, był żołnierzem patrolu, w 1921 roku, został celny strażnik bolszewika zwałki.
5. Zygmunt - urodził się w 1914 roku, w 1920 roku wstąpił do wojska, był żołnierzem patrolu, w 1921 roku, został celny strażnik bolszewika zwałki.
6. Antoni - urodził się w 1916 roku, w 1920 roku wstąpił do wojska, był żołnierzem patrolu, w 1921 roku, został celny strażnik bolszewika zwałki.

Wszyscy synowie byli uosobieniem bardzo łagodnym.

Antoni był zachowatym i szlachetnym, w 1921 roku w organizacji "Strzelec" gdzie przepracował Jan Lechoński.

III/5. Materiały imie: Gromkowski Henryk

1. Rozwazania osobiste H. Gromkowskiego nt. asymilacji - spolonizowanych Niemcow m. in: rodzime Pennon, Gruetzmachera i in., napisany.

kw. 33 s. 1-4g



1
Eweneenty i fenomena
de Patria Nostra Proxima,
nad Górną Notecią między Wartą a Kiszycę
przez autochtone - i wreszcie starego pisarza -
niezły w słowach sprasnych a szorstych,
nie wiadomo na jaki wogóle próżek, przez niegoż:
"Cowboy" Henryk a Sompalna Gronkowski

spisane.

25 maja 1991 roku, ulica Legionów 123/20.

2

Mały wstawiak ma dwie matki:
jedną, która go pierści, oraz karmiącą
i drugą, której ma imię Ojuzyma.



Na styku zmagani kulturorych w okresie wpływów niemiecko-
 polskich i polskoniemieckich trwa odwieczny dynamiczny dialog
 między dwiema narodami na szczeblu i wzajemny transfer em-
 nacji skazanym. Przykładem jednego nurtu może być Wiady-
 sław książę opolski, mój królowej Jadwigi, przykładem drugim
 są Niemcy spolonizowani: Wincenty Pol (Pohl), Bem, Gellbergowie,
 Traugott, Malinburgowie i inni. Ten proces przystosowania
 duchowego (sumienia narodozyciel) wciąż ma świadomość fascynuje.
 i znane mi fakty w pamięci ożywia.

24. I. 1991

Przypadek do tego była prelekcja Pani ~~magist~~ Labrowskiej
 informująca, że dopiero ojciec Henryka Prützma stał się
 Polakiem, gdy ^{się} ~~wydał~~ ~~się~~, że stał się to o wiele

wcześniej. Zaowocowały od powstania: Młocę III rozbioru dzielno-
 polska z Prusami i obywateli zmarł Marzowca (z pićmą
 Łódź) ~~zmarły~~ się przed zgonem Fryderyka († 1886), zwanego
 Wielkim, zmarły się w okupacji pruskiej.

Były tutaj ogromne obszary dóbr biskupich i klasztornych,
 sekretem króla Prus z lutego 1796 dobra te i królewskie
 stały się własnością skarbu Prus. To rozwinęło się
 starej idei kolonizacji. Polscy kmiecie uprawiający
 dział na prawie pańszczyznym obszary dwa i trzy włókowe
 (1 włók = ca 18ha)

-51-

stali się wreszcie gospodarzami tylko podatkowi abuzującym, ⁷⁴ 2
co im ogromnie na zdrowie wyszło. W wyniku tej operacji
powstały do dziś istniejące potężne wsie kujawskie w pow.
niezawickim: Ujma Duża, Słupy, Głujerka, Witoso, Stowki
(Stowki), Blacowo, Szostka, Bronisów, Byczyna i inne.
Obok tych wsi pańszczytami ich istniały jeszcze ich folwarski
pańszczytami kłmieni obrabiane. Folwarski na ziemiach dobrych
powstawiali Polacy w celach, ale na gruntach słabszych powsta-
wały kolonie niemieckie jednorodzinne o pow. 8-12 ha. np.

Bezdowice, Gocław, Tompolno i t. p.

W roku 1798 ruszyły i przybyły do Ziemi Kujawskiej i Salmateckich
Kujaw ("Südpreussen") karawany germańskie z koniem, krową, owcą
i dziećmi. na w szukanie "nowej ojczyzny" (Heimatsland). W ten sposób
w rejonie Górnej Ławy (po granicze Kujaw i Wielkopolski Kujawskiej) przybyło
wielu Szwabów nadreńskich wyznania katolickiego, - ci z braku
kościół niemieckich spełniali liturgię i sakramenta w kościołach
polskich, czasem zawierali niemieckopolskie małżeństwa. W ten
sposób wyrastały nowe rodziny polskie z nazwiskami niemieckimi,
które już nikt za Niemców w rejonie swojej macierzy (Tompolno) w progu
XIX wieku nie uważał, a znam ich osobście wiele.

A) Inaczej też dobrą opinią pierwszego Fröbenmachersa, sądziłom, że ci Fröbenmachersi już wreszcie stali się Polakami, dlatego z dużym zdziwieniem słuchałem komentarza Pani Profesor i Pani Magister, że dopiero ojciec naszego Bohaterkiop Henryka ps. "Michał" "Marta" uważa się za Polaka. Dopykuję tutaj "poprawkę" na stron. obywateli rosyjskiej, która ile widziałem spobrowanie się Niemców, którzy powinni się raczej rozsyfikować. To to odkrycie bardzo Paniom dziękuję.



ato przekłady: Camdor (mój dziad), Gitsler, Bekier, Ghil, Szuba, Hryziar, Schanga, Albrecht, Fryśka (później Fryszakowski) Geleert, Hrych.

Widząc że się tu dzieje, Prusacy sprowadzili już tylko ewangelików, aranżując dla nich domy modlitwy, szkoły niemieckie, wznosząc kościoły ewang. w Babiaku, Łom polnie, Szubicy Huj. Trzeba przypomnieć, że ta akcja Niemców zmusiła Polaków do wzniesienia nowych kościołów polskich, tak bardzo dotąd niedostępnych i zaniedbanych.

Ta akcja kolonizacyjna miała być zorganizowana opieką w postaci stałej opieki nad kolonistami. Stworzono t. zw. ekonomie czyli zarząd dóbr uposażeniowych, poddanych. Na powiat Radziejów (później mierzawski) przysłano komisarza nazwiskiem Grütmacher, na ekonomię Mogilno (powiat) przyszedł komisarz Waldorff, na ekonomię (powiat) Inowrocław przyszedł komisarz Sydor. O pierwszym Grütmacherze dowiadujemy się że był to człowiek b. umiarkowany i Polakom życzliwy. x)

Celem tych moich paralitycznych przemyśleń jest skierowanie uwagi, na urok i ekspansję psychiki polskiej wobec tak ^{potężnego} zaanżowanej akcji germanizacyjnej.

2 grębia medycynę wyrost Senator i Henryk,

74

z Sydowa urodził się syn, który już w roku 1869 był
chirurgiem Stanisława Przybylskiego nad górami,

a z Komisara Ekonomii Mopiltra wyrostł Pan Jerzy
Waldorff.

Potomok Sydowa, onbicie mi znajomy, Pan Marian Sydor,
zapisał się w Toruniu jako grebiący w imieniu historyk
i patriota Torunia, po wojnie zmarł jako profesor H.K.M.W.

Dłaba miłośka Torunia kilkakrotnie zapuszczała się do nadania
którejś z ulic patronatu Mariana Sydowa, ale nie z tego
mię wyrosło.

Wyobrażenie moje, frapuje ten psychotransfer polokotranieński,
to ablimacja dźwięków straszenia i wtopianie się w pejzaz monolity
Sdaków. Jakże tu dominowały matry, pabedki, irodła. Wiedome,
że Solacy obcych lubią i miłe, gościnnie przyjmują, lubią
się postawić dociem prędko by zastawić się, są szarmancy.
Lubią łaciny a potem i obie języki użyć. Wydaje mi się, że
występuje w dobie porcelanowej patriotyzm i duch post-
wstanozy odkrył się ogromnie w psychice naszych gości i to
moim zdaniem najsilniej na wyobrażenie przytoczył dzieła.

Dla dowiedzenia przytoczę kilka
przykładów.

Verte!

Nikołaj Czajnik, Francuz, niekawną rewolucję w swą
opojenie prępszy, staje do broni w Powstaniu Kościuski
i już ^{zostaje} ~~staje~~ na zawsze Polakiem.

Lubelski lekarz-Żyd zgłasza się do udziału w Powstaniu
Listopadowym, mały o nominacji na oficera polskiego i wyskakuje
ją. Po razie Tony-Żydówki, która daje mu jedyną syna, staje
się Polakiem, przyjmuje katolizm i bierze ślub z Polką, w daję
jemu i nam niezwykłe chlubne osce, rodzą się, trzej synowie:

Henryk - muzyk i kompozytor

Józef - pianista europejski

Julian - ziemianin i nauczyciel Powstania styczniowego
w przeciwieństwie, którego pamiętniki trzeba wpro-
dzić do lektury młodzieży szkół ponadpodstawowych (o czym jeszcze
dalej napiszę).

Pogumiś Linde, syn Niemki z Torunia i Szweda, staje się
autorem niepowtarzalnego Słowika języka Polskiego.

W tym naszym języku pisze mi dziś pewna młoda Francuzka,
studująca ~~do~~ u siebie język polski - pisze, że podziwowa
bogactwo naszego słownictwa, form i zasobu słów w ogóle.

910
Nle wrocimy do spras kolonizacji pruskiej na Ziemi Galickiej.
Była ona robiona dobrze, sprawnie i skutecznie mimo zaistnie-
nia tutaj po Kongresie Wiedeńskim zabora carskiego i mimo
wczesniejszej akcji Napoleona - Szlachta Niemiecy budowali tu swo-
nową ojczyznę ("Unsere Heimat" Breyera). Były to kolonie
gospodarstw malarolnych. Prusom marzyło się stworzenie nie-
mieckiej klasy ziemiankiej w drodze prywatnego wykupu dóbr
feudalnych. Pomysłeli i o tym. Uchwalili to w roku 1886.

W Pracniku Sosnowickim Nr. 19 rok 1990 str. 196 czytamy:
"Nowy okres w walkach z polskością zapoczątkowała ^{ustawa} z dnia
26 kwietnia 1886. o popieraniu niemieckiego
osadnictwa w Prusach Zachodnich i w Sosnowickiem
i 100 milionowego funduszu na wykup ziemi z rąk
polskich!"

W tak zw. Kujawach Szarnych, na glebie słownego
Szarnoziemu Wiscinińskiego, szlachta trzymała się dobrze.
Kłóśnie w posiadanie tydzień było dla Niemców trudne;
mogło do tego dojść jedynie w drodze mariażu forsiastego
Niemca z polską dziećmiowąną, w się tu i ówczas
udaowało,

miasteczku, znalazli sie w ten sposob:

p. Wilde w Bieganowie, k. Radziejowa

p. Wilde w Piotrowie, k. Osiecin

p. Bänke czy Hänke w Byzynie

p. baron Osten von Sacken w Turynie k. Osiecin, baron

spolrowsny. Ale na poludniowym poludniowym perzferium

Kujaw nad Soltis, znalazli sie siemiec Thitzmann

na folwarku Sowa Kosis, gdzie Niemcowi pracowali

duzko, ale bito ich powstancami, znowu sobie ziziala i Srus.

Ten nazwala sie Bertram i gospodarzila dobrze. Na własnym

polu wprowadzila produkcje dobrej cechy i dobrego towaru pilsa

budowlanym rozpatrywala okolice, "to czyste, wypalana nazwano polowka".

Bezpiecnie ta istniała przez w rękach Solaków po II wojnie ale usmierila

ja i PRB, ku bolisci spolecznostwa. Wydaje mi sie, ze ten Bertram

byl siemcem przybylym tutaj z akcji wyjazd cywilizacji ustaly Srus,

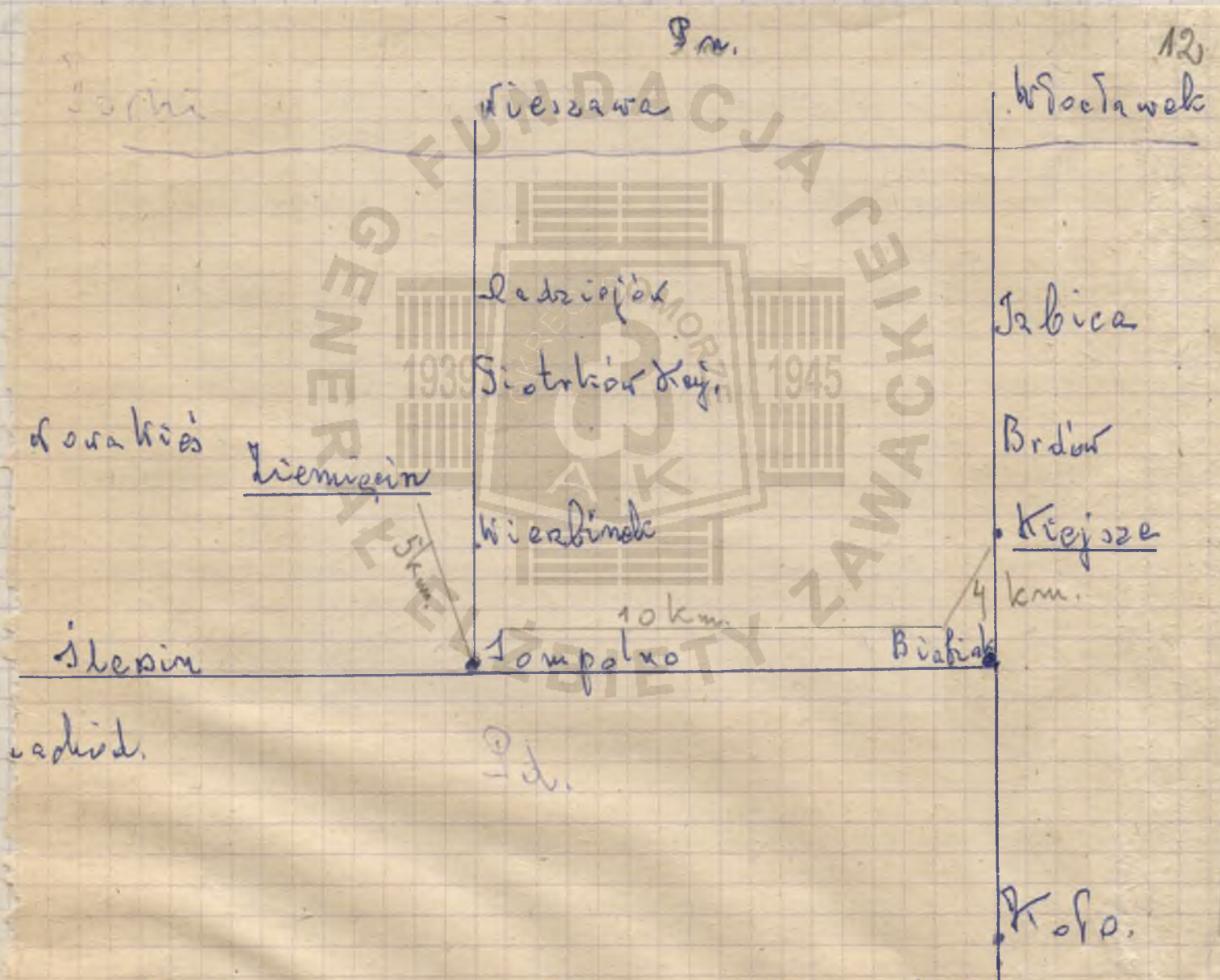
przybylym tutaj o funduszu na zakup polskich folwarkow, oki. 1900.

W bliskim sqiedztwie Bertramma i Sowskiej u progu XX wieka

pojawiła sie okazja kupna dobrego majostku o pieknym naswie

Kiemiecim. Majostek ten kupili mabienkowie Jemno, o tabnie

pieknym naswieku. Do tej pory Jemnowie mieli swy bla gospo-



Brd6w i Kiejrze należą do gminy Lubotyń Ekonomia Radziej6w
 z siedzibą w centrum gminy w Diabliak.

S. d.

dwórko we wsi Skiejsee, za Bobiakom (gm. Lubotyń, dawna
ekonomia Radziejów), zasiedloną wyjątkowo niemieckimi
kolonistami. Injomi Jennow, a moi krewni, dziwili się
skąd pp. Jennowie zdobyli tyle pieniędzy na kupno mają-
tkiem? Można przypuszczać, że przysłała tu z pomocą
owa ustawa pruska z roku 1886. Jeżeli miało tak być to
idea germanizacji w tej rodzinie zawiodła całkowicie.
Jeden Jennow kształcone w programach polskiej
szkolnej (przez Henryk Siemkiewicz) w Sobiu nad Nerem,
pod. kobli przodki się spalszczyły. Najstarszy syn,
Emil, ożenił się z Polką, po roku 1918 został żołnierzem
polskim i wreszcie zawodowym oficerem kawalerii polskiej
w Sińsku. Jemu Jennow był polskim oficerem rezerwy i po
Wpésniu pozostał w niowali jako Polak - tego tykko z Jennow
znalóm osobicie i lubitem. Jedon z młodszych braci, Harol,
zjinoł w Sachau, następny brat też był Polakiem i w czas
okupacji pracował jako traktorysta w rojonie Buskanta,
epokd Siemiecina. Pani Emma Jennow stworzyła AWTK i pre-
prowadziła Polakiów do Protektoratu we Wocławku i w okolicy
Sińskaa Trybunalskiego.

W to miejsce, rozwinięty na gruntach folwarku¹⁴ G.
i miasta, w byłym posiadaniu Archidiecezji Gnieźnieńskiej,
utworzono kilka kolonii niemieckopolskich - i - trzeba to
wznowić. przemyśli - wydobycie ten polski lud parzysiany z rąbry.
W ślad za Niemcami pojawili się też Żydzi. W roku 18 w.
niektórzy Niemcy stworzyli tutaj progimnazjum z niemieckim
językiem wykładowym. Tutaj w latach 1931-1933 uczyła mate-
matyki chluba Sarodni Polskiego Pani mgr Elżbieta Lamecka
obok innych nauczycieli polskich (Witkowski - Tacina i greka)
i niemieckich. Był wśród nich Albert Breyer, historyk,
autor z studium wrodzowego p. t. "Unsere Heimat" - Sarza
języka. Na studium pisane w latach 1930-tych catko-
wicie. parnija Sennow z Liemigina, którzy po wojnie rozbili
stali się oficjalnie i faktycznie Polakami.

Powojnie zmieszane kompletno stali się ostoją, Harkaty
z pastorem Bierschenk na czele i w czasie II wojny otrzymało
nazwę Deutscheneck - "niemiecki kąt" ale już i inteligentni
nauczyciele z "progimnazjum", epokali pro, Hillera protestowali, zaczęli
walić się z dużą rezonacją i tutaj z ich rąk stworzono mako
Pabliowegingto. Samiżkali rok 1918, co i ja wtedy jako 10-letni
chłopak z euforią przeżywałem.

50 niemożę całego tego paraliżującego gryzmołenia jest zarmin¹⁶ 10.
ukazania adaptacji Niemców w klimat ducha polskości, i idziemy
prosto dalej.

W XIX wieku żyła w Hucie ewangelicko-niemiecka rodzina
nazwiskiem Freudenreich, także ledwie semantycznie
nazwisko (Radwicz-bogaci). Freudenreichowie rozwinięli i
rozmięśli tutaj fabrykę fajansu. Ostatni dyrektor tej
fabryki ok. r. 1900 wstąpił już do Polaków, którego nazwisko
społeczeństwo miejscowe z szczególnym zaznaczeniem wymawiało.
W roku 1904 na dziedzińcu tej fabryki, za zgodą właściciela
odbyły się wiec i przemówienia Pana Antoniego Kurzawskiego
Marszałkiego i uróbcione przeciw okupacji carskiej. {Relacja o tej
działalności zamieszczę w dodatku do niniejszego, gdyż to
sięga dzieciństwo i mętność do Lasek i do pierwszego naszego
polskiego premiera p. Józefa Mazowieckiego - jakież to rozpiętko
jest bliskie i wciąż żywe atwate!!!

Otoż jesienią r. 1939 okupanci zarządali od p. Freudenreicha
podpisania Volkslisty. Pana Freudenreich i jego córka odmówili -
oboje zostali za Polską, w KL i nie rozstrzelani.

Żona Jana Freudenreicha jako polska szlachianka
z rodu Głuchich Rokosznickich, pozostała przy życiu. 17

We wsi Kójcin, k. Piotrkowa Kuj. żyła rodzina niemiecka.
Jej syn, kowal, może już były żołnierz polski, muszany był przez
gestapo i Niemców obliczonych do podpisania Volkslisty, odesłać
z uporem odmawiając, twierdząc, że on jest Polakiem, - wtedy
gestapo wysłało go ze swoją rodziną do niemieckiego gospodarstwa
i rozstrzelało. Chłopca tego miał najpiślej z nauzycieli
i najszlachetniejszy z ludzi w Bonifacy Wielonka, żołnierz NK
w Sobrem.

Bruno Dursbeutel, syn rodziny niemiecko-ewangelickiej
i właściciel wiejskiego gospodarstwa w Kozjatach (gm. Beżanin
elias Topolka) wstąpił do Polaków, ożenił się z
pod kłosa. "Kruk" Sikorowski i stale prowadził wsiach
redniowy dla nas. Zmarł w Topolce ok. r. 1925.

Tenien fabrykant Isobki Werner, k. miły Siemiec kapit

18

majątek Chodzież k. Chodowa. Jego spadkobierca, syn, w czasie okupacji jako Siemiec pomagał NK o czym wie dobrze Józefina NK s. Feliksa Urzet. do domu Gajewski.

Był ~~now~~ Sampałnie młynarz Weyn, osadzony tu

w r. 1798 przez Frickmachera, który robił interes na produkcji suntu zbożowego do przemiału wiatki i piwa w kilku domach.

Kłócił się on z Frickmachorem i Sydorem (zastępcą) o wy-

miar podatku. Sóżniej sprzedał ten wiatrak Polakowi

Sampałskiemu i przeniósł w tym rejonie bez wieści.

Przypuszczam, że ten przedsiębiorca Weyn wywozował do

Tosunia na jakiś mażno-ciastkowy interes i stąd mamy dziś

mażną polską ciastkarnię Weyniów.

Osobiste: Ten wiatrak w r. 1910 znalazł się w rękach moich rodziców.

Stąd zacząłem pierwsze moje spożycie na temat przyrody i dziejów Tosunia.

W r. 1914 widziałem wkraczającą armię Wilhelma II, gdy o rok wcześniej

ode mnie panna Elżbieta (pięć letnia) obserwowana wychodząca z Tosunia

wojaka niemieckiego na Aleksandra i Wierosławki.

Aleksander

Jest dnia 23 dzień czerwca maja 1991 roku. Dowiaduję się, że
 nasza Bohatenska Pani Profesor choruje i bardzo się tym przejmuję.
 Wyobrażam sobie jej ból, gdy dwoiła na chwilę mieć przemoć tak
 tak swego zdrowotnego i historycznego Świata. Pani Profesor życzy
 zdrowia i zmniejszenia wyprawy, Pani Magister pomysłowi w pracy.

Dalsze okrucy spostrzeżeń i paruzi.

Nie sprawdziłem w Słowniku geograficznym czy przelina, a potem
 przez dzieła Fernand' opublikowane, nazwa Liemićcin powtarza się
 indziej w Sobce ale wiem, że stąd wyszło nazwisko strażcy
 mściwojskiego Liemićcki. dziś także spotykam czasem
 to nazwisko w prasie polskiej, co mi zapewne wypadło.

Oraz dalsze ploty historyczne:

głęboka Rokossowscy to stara szlachta ziemi Kaliskiej,
 do której należało Kłoto. Nagorna Wieś, przedmieście Kłoto,
 to ostatnia siedziba Rokossowskich w tej ziemi.

Na orientację przebiegnij w Kłoto, tuż po przekroczeniu bramy
 widzimy ogromną, nieco pretensjonalną, dla metry porząd ziemi, wy-
 stającą ^{krytą} na której ceptamy n a p i s i:

"Agrobowie rodziny Rokossowskich".

Sensacja!

Wiemcy Sompolna przycynili się powstania

brata A. Pusa „Sławkę”

Jedon z Rokossowskich w polowie XIX w. znalazł się jako administrator
rolny w Lubelskiem (podobnie jak jedon z Jaroselskich) w którym z 1000
potomków przelali Rosjanek, macedońską z Sien Pinski, z orępo
wypredł Hlostek Rosyjski, tak jak półniej wyrost z Solaka
Wojtek babrewicki. To są straty narwe, o których chyba
wypada tu wspomnieć, bo to wszystko strasznie bliskie
i to musi budzić w nasze rozważalny osaczona dla Pennów
a nawet or det dla nich i im podobnych, tutaj wymiarowych.

Alle jest jeszcze twórca Solakos sensacja, o której ja swięć
podpisany tylko wiem i że nie, wstyd, że tak się z tym
Droze, Sani Profesor i Sani Magister p y z n e g

Bidne siemczaki sympatycznie-sadnotockie driski
swoją pracownością i ~~obstępną~~ abstynencją korespondentów trudy
się docobili i mieli sporo dzieciaków. Tutaj polscy
właściciele swoje chudobę trzymali, sprzedawci nie chcieli.

Niemiecka progenitura wzrosła w Lubelskie z ziem
i chłoban. Proze jakiś czas handel im się układał ale natężyły
patrioci z nijakim Janem herbem Prus gwałtownie zrobili roetes
i nie pozwolili Sli makom gruntu sprzedawać.

So tego dotychczas Pani Maria Konopnicka z Siemi Kaliskiej
i napisała między: „Przyjdź Siemce i rozjemce, sprasaj
chłopie ziemię” i t.p. do tej pozwytyczanej ^{akcji} samobrony
wchodziła się, znana każdemu dziecku powieść „Glacówka”.

Historyk niemiecki Breyer, dydaktyczny kolega Pani
Profesor Ławackiej, z Tompolna pisze, że początkowo ten
handel w Lubelskiem Siemczakom udało się, ale skończył
się ok. r. 1885 i niemieckie Siemczaki zaczęli jeździć
„po dolary” do Amozki. Sprawdzaniem w annałach i okazało
się, że właśnie „Glacówka” Prusa ukazała się w roku tego
samego roku 1885.

Mogę się więc obrydlonie pytać, że wiem to, co wiedział,
a ^{czego} nie napisał Breyer, że perła polskiej literatury
pozwytyczanej urodziła się, dzięki aktywności Tompolni-
kich Siemczaków i rozrodziła... .. o czym jak się
~~rozpręta~~ orientuje szkółki Tompolna jeszcze nie wiadomo.
Ten zbieg faktów i terminów notuję tutaj w tym
zbiorku fenomenów, których będzie więcej... ..

Uto nazwiska wymienionych w tym białym
Polaków urodzonych z ziemioł, w znanym mi
 trochę fragmente pow. mieszkowskiego.

Grützma cher Senator z Brońsk k. Radziejowa. 3

Grützma cher Henryk „Michel” „Marta”. 4

Gruno Kussbeutel - podpora Placówki PZK w Topolce. 11

Hiemzaki z Wójcina

Dennowie z Siemigina 8

Karw Oster von Sacken w Gwiliwie k. Osieczki.

Freudenreich z Głoga 10

Janna Freudenreich z Głoga 10

Marian Sydor 3 i 4

Jerg Weldorf 3

Reyn - Reyna - Reynowie w Toruniu.

str. 18

25

Lielinocy z Broniewca, orego genezę wyjaśni
zapewne Jan Wojciech.

Werner w Chodzieleku

12.

Wydaje mi się, że jest miejsce na studium psychosocjologiczne (à la Brückner) na temat jakimi drogami obycia, charakterem i obyczajem pływają ten nurt spalnienia strażaków (Austländerów) w naszym Kraju.

Można by się zastanowić czy Polacy dążący w "Solidarności" nawiązują się na 4 czy 5 frakcji mogą być obecnie źródłem podobnych inspiracji.

Można się zastanowić jak to się dzieje, że najjaśniejsza ofiara Selki kspitoremnej, Adam Michnik, przez jakies publiczne nieznanie nie rozpoznał Wafęsy, stara się, do rali (tu charakter obywatela) zwrócić się, robiąc z Wafęsy kukłę w czasie wyborów i tworząc miejsce dla agenta imieniem Tyminiński. . . . ?

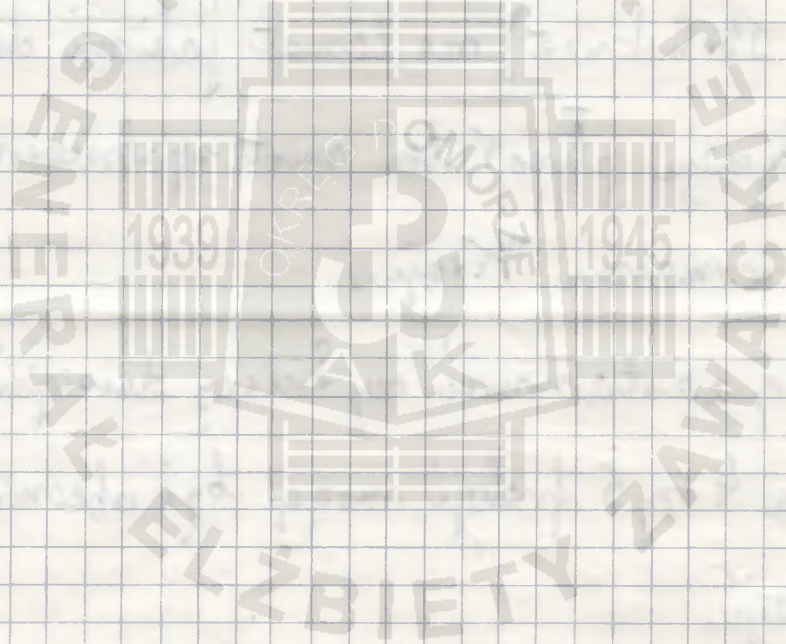
Salsze fenomenona dziejowa Polaków:

11 Bitwa nad Marne

Zakończona

↳ Dworkowo

u Stole nad Wartą



27
Celowick o nazwisku bramiącym podobnie jak
Greckowick, nazwijmy go tutaj Francuzem,
już przed pierwszą wojną światową pracujący w fabryce we
Francji, a w czasie wojny walczący przeciw armii Wilhelma II
zmarł się w roku, może 1930, z wyciekiem rodziny w Polsce.
Jego rodzina tutaj (może w Szekocinie, pow. Kolski) regulowała
sukcesję spadkową w gospodarstwie włociszewskim. Sąd Sowiński
w Hucie zarządził obecności Francuza na rozprawie aby ten o-
biśnie powiedział, że nie wnosi pretensji o udział w spadku.

Francuz przyjechał i oświadczył z krewnymi na wesele woliandy.
W kompozycji i porządku sądu uwijał się, woźny sądowny,
niejaki Kroczyński, obywatel jak się to wtedy mówiło.

Postać i twarz Kroczyńskiego przykuły oko i myśl
Francuza. On gdzieś już kiedyś tego odwieka widział.

wreszcie dokojarzył się sens zagadki. a zbliżywszy się
do ob. woźnego zapytał: Czy służył pan w wojsku niemieckim?

- Tak.

- Czy walczył pan nad Marną?

- Tak.

- Czy przypomina Pan sobie atak na bagnetach w określonym dniu i miesiącu?

- Tak.

- To ja jestem tym, który z Panem walczył.
Doznał się wówczas obydwoj antykomunistami.

Się bliżej opisał z siostrą los polskiego, Bartka Kuczyński
ale aż tak daleko twórcy jego wyobrażenia nie sięgnęli.
Skupił się na życiu.

Do rozprawy sądowej, której przewodniczył sędzia Gąrocki,
przyjaciele - wrogowie przenieśli się do domu Kuczyńskiego
a gościom, libacji i wspomnianemu drugo boice nie było.

-24-

29

Les événements de la vie en Pologne. Przygody życia

Dan Zygmunt Sobkowalcki, urodzony w Łompolnie ca 1908.
ukończył w Poznaniu studia prawnicze i tam też wypadłommu
podjąć ok. r. 1935 praktykę seńską. Zygmunt był człowiekiem
bardzo umiarkowanego charakteru i uspokojnego usposobienia.
Nie użyłbym słowa temperament żeby świat współczesny,
w którym Panie w GOS stała opowiadają, o przesławach, nie
myślał i szukał tu jakiś epos seks-erotyczny.

Pod okupacją hitlerowską znalazł się sebia Zygmunt w wię-
zieniu poznańskim za uchylenie się od pracy i trafił do celi
w której od kilku lat siedział obywatel przeniemy na
8 lat więzienia skazany.

- Wyobrażam sobie jak ciężki był twój ^{los} lot - powieśniam
- Właśnie, że nie - odrzekł Zygmunt.

- Wiesz o ten światom był faktem, że wyniesiesz mu
możliwe najniższy ^{karę} wyrok. Był moim przeciwnem,
i całe swe więzienne doświadczenie przeniemy na to by mi
ten mój dupst losu jak najbardziej odnieć.

Tak bywa też w życiu Polako, nie obawiam się.

Fragment Ubyczajni z Sucha

30

Drugiej Rzeczypospolitej wyjątki.

Powiat kaliski erygowany dopiero ~~z~~ ^w roku 1867 z części powiatów Radziejów, Włodanek i Skonin należał początkowo do województwa łódzkiego, później wreszcie, jako część ziemi wielkopolskiej (śląskiej), znalazł się w województwie poznańskim.

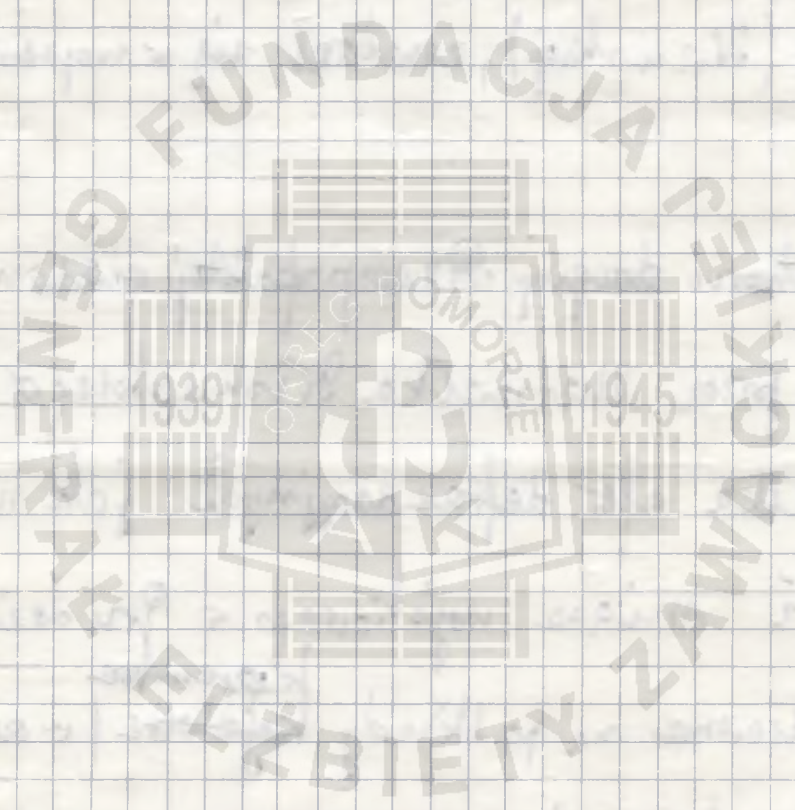
Z faktów historii drugiej Rzeczypospolitej wiadomo, że po przejściu władzy przez Marszałka Piłsudskiego w maju 1926 r. ujawniono kilka afer defraudacyjnych jak na przykład:

- krańcówca mięsa wojskowego w Grudziądzu,
- dostawy drewna na potrzeby ^{wojewódzkie} kofetowni (o czym wspominał w biografii bywały), oraz

→ afera Głuchowskiego z maskami kupionymi w Francji.

Wnany jest też fakt niezwykłej oszczędności generała publicznego w służbie generała Leona Berbeckiego, to samo także u pułkownika Hawka oraz oszczędne prowadzenie domu Paristwa Matrzarkowstwa Piłsudskich.

"Ber kantor" - micha zmaoye;
"Ber maduzye."



Od wielu lat w PRL przewodniczący warszawscy wskazyje
„dom bez kantów”. Kiedy Pan Mławski jako premier
składał podpis akceptacyjny na kosztorysie budowy
gmachu ~~szkolnego~~ w Stalicy wtedy powiedział: „Budujcie
chłopy ale jeno bez kantów!” wobec czego wykonawcy
umyślili sobie wnieść budowlę „bez kantów”, to znaczy
z narożami zaokrąglonymi, co można dziś jeszcze oglądać.
Powiat kolSKI cieszył się od kilku lat pracą
dobrego, światłego i powszechnie szanowanego starosty
Wilożyńskiego. W roku, zdaje mi się, 1938 przypa-
dała dwudzięta dwudzięta rocznica Jego tam starostwianej
służby. Ubywatele ^{miej} buratrowie i wójci powiatu
postanowili jubileusz ten w właściwy sposób uczcić. Po
radach i naradach postanowiono zakupić w tym celu
dobre, i ozdabną fajer belgijską, za kilka tysięcy zł.
Trzej upoważnieni przedstawiciele pojawili się u Pana
Starosty z bardzo urozystą pompą, palnili pochwal-
ną mową, dziękowali za już i dołszej owocnej
pracy winserowali i zaprezentowali strzebbę

Samostatný výzkum biologického znění naprosto

Samostatný výzkum biologického znění naprosto
Samostatný výzkum biologického znění naprosto

dení

z futerkiem. Starosta przyjął gości miło i upojmie³⁴ przy
stole z herbatą, wreszcie przyjął się darowanej furzji,
pochwalił ją i powiedział: „Sto, ja tego prezentu przyjął
od Janów nie mogę. Samoucie jesteście moi mi pod-
władnymi i tego zymić nam nie wypada.” „Sprzedajcie
tę rzecz komuś zamożnemu i zwróćcie sobie pieniądze
wydane.” Rozwijała się gawęda o aktualności życia publi-
czonego w obszarze powiatu i z najemnym znaczeniem refe-
sowie podano.

Salus rei publicae suprema lex ~~maior~~ esto!

Wobec tej farszy, ku chwale starosty Ojczymy spisany,
nie mogę się oprzeć chęci domieszenia Sani Profesora
i Sani Magistr, że w pobliskim Lubiozu przez nas
wybrana Rada Gminna uchwaliła sobie stawkę diety
(stoborskiej) za sesję w kwocie 150 000 (stopyśdzieciąt tysięcy
złp.) za dzień pracy pro publico bono..... jeszcze nie
wdezwul się w kraju ani województwie duch Pana Jerzio-
wańskiego o podobaniu społecznym i nie potępił tej bezczel-
ności

o tempore, o mores!!!

Jeżeli jeden z innych obraz a czasem Międzypolskiego Państwa
socjalistycznego twórci Narodowo-demokratycznego ~~państwa~~
(później „Imańskiego”) przeobrażenia elity i mas społeczeństwa
Polskiego, kiedy to życie duchowe polityczne i jego organizacje
(LPS, Oddziały Światła i Życia, Biblioteki, Szkoły Polskiej Młodości
Sekulnej z prof. dr. H. Sienkiewiczem, Polskie Stowarzyszenie Ludowe,
Towarzystwo Amatorskie, ruda Katedra i Tow. Literatów wysłali jak
grybów po deszczu oraz LPS) wyznaczyli szczyt do lotu.

Skąd pochodzimy, my stary urodzeni na łonie
Młodej Polski, jak Łamie Elżbieta Karacka, dziś już
garnącymi pokolenie emerytów?

leque

36

Skąd pochodzimy? my dnie epigoni i starsi

masi obwoidey:

Eugeniusz Kwiatkowski	ur. 1888 r.	} i Tytu, Tytu Imnych.
Władysław Anders	1892 r.	
Boruta Spiedhova	1894 r.	
Henryk Sucharski	1896 r.	
Stefan Powocki	1895 r.	
Leopold Ukuliki	1898 r.	
Elżbieta Lawacka	1909 r.	

Na konkursie akademickim Krakowa roku 1888, Adam Dobrowalski wygrał wygłosił promienny wiersz 22 letniego poety Władysława Tetmajera. Bursa obłasków była odpowiedzią tłumion. Sogrzanie w zalsobnym te a odmłodone demograficznie społeczeństwo potrzebowało pobudki. Dat ją Tetmajer. Był to początek nowej epoki w życiu narodu, epoki uwanj hero mantlyem Młodej Polski, wyprawy na granice nowego nurtu w twórczości literackiej, malarstwa i muzyki. I oto wyrastają dumne fakty manifestacji pod znamiem zaborami.

Stanisław Brazowski „Legenda Młodej Polski”

37

„Bunt psychiki przeciwko społeczeństwu, które ją wytworzyło jest romantyzmem. [...] Romantyzmem to bunt buntownika przeciwko swym kolegom.”

Hazimier Przerwa Tetmajer w r. 1888 w Krakowie tak mienił Promienną Młodej Polski: jej Neoromantyzmu:

„Pachniemy w boju z rękami skutkami,

Wyciastno całej ogłuszono ziemi.

Wrota nam grabu na ścieżce otworzo,

Tylko nam z piórki życia nie wydarto.

Świątym naszym wielkim celem

Być narodu wskrzesicielem.

Prze nas muń wstać i żyć!

Ny go krowią, wykarmim zbroją,

Pierś mu naszą obrabim zbroją,

Ny mu wszystkim chcemy być!”

Młoda Polska wśród ludu Kongrowicki.

Babiale



O Antonim Łuszczewskim Marylskim opowiada w roku 1950 ¹⁹⁵⁰ 39

(miej. Wuj-Hgr.) p. Stanisław Łuszczewski w Białymoku, od swoich
literacy sobie wówczas lat ³⁵ 35 życia. Oto jego dosłownie
zapisana opowieść:

" Było to w roku 1904. Przed moim sklepem
w Białymoku zatrzymał się wóz drożki, skromnym
sprzętem domowym załadowany. Imię było, że się ktoś
przeprawał. Do sklepu wszedł człowiek o wyglądzie robotni-
ka polnego któregoś z okolicznych folwarków. Zapytały prze-
mnie odpowiedział, że z własnej woli opuścił Osiek Wielki
i udaje się w dal, w okolice.

- A czy to w Osieku źle było? - zapytałem.

- Źle było - odparł. Tam człowiek życia nie prowadzi. Życie
powstać nie można. Lecz przechodzą tam chłopcy z kosami
i drogami w sile 150 ludzi, stacjonują dzień i pół dnia go.
Są to okoliczni gospodarze, pewno powstańcy i ich synowie.
Nasz dziadek, pan Łuszczewski, sprzeciwia się mocno rządowi.
Z tego powodu majątek nasz najcięższe i zandarmi,
wtedy stają ludzie z kosami i zandarmi muszą
zamazać.

Przeobrażają więc dla ratowania życia własnego, żony i dzieci.

→ W tym okresie wiedzieli już dużo o porażkach Kossowskiego o działalności patriotyczno-agitacyjnej pana Antoniego Łuszczyńskiego z Osieka Wielkiego. Znalazł go też w pobliżu. Rozkazał on w okolicy spiewniki patriotyczno-rewolucyjne, które przy okazji zakupu zwiozły różnych spotykałem w domach wieśniaczych. Wiedzieli też, że w niedziele po sumie mężczyźni gromadnie udają się z kościoła do dworu pp. Łuszczyńskich. Tam przyjmowano ich obiadem, starannie i z szacunkiem dla gości, przez służbę pokojową, podawanym. Przy takim obiedzie mówił pan Łuszczyński o nauczaniu w języku polskim do o prawie do swobód obywatelskich i zajmowaniu urzędów we własnym kraju. Później z konieczności niedzielne te spotkania przeniesiono do lasu.

Udawało się też, że nagle po nabożeństwie zjawił się pan Łuszczyński przed kościołem z dworniczym wygłaszał płomienne przemówienie do ogółu parafian. Wybor dworniczy wyrażał chęć obgrobienia praw, które zabraniało wygłaszania przemówień "pod gołym niebem". Beniamin miał przeciwnie

pan Łuszczewski, człowiek zamknięty i wykształcony, właściciel 41
obrymego majątku wsiadki wielki, w pobliżu Kosa przy trakcie
do Łompolna, prowadził spokojne życie w dostatku dla
sprawy narodowej. Dozwole jednak do przesłuchania, wtedy
codziennie widziało panią Łuszczewską, gdy leżąc krzyżem
modliła się o zdrowie i powrót męża. Warunkiem uwolnienia
pana Ł. był okup w kwocie 3000 rubli (wartosc 30 koni
roboczych wsiadki). Społeczeństwo więc się ofiarowało pani Łuszczewskiej
tę sumę lecz ona jej nie przyjęła. "Nie damy im ani grosza"
odrzekła. "Bezdejmemy się starci u władze w obradze prawnej,
ale pieniędzy nie damy". Jakże po pewnym czasie, praco-
podobnie za protekcją wpływowych ziemian został pan Łuszcz.
zwolniony z więzienia w Kominie, wówczas guberni Ha-
lińskiej. Już wkrótce po tym niepoprawny fanatyk i de-
sobid obywatelskich wygłaska przemówienia, wieczerze.
Pewnego razu mój młodszy brat, Józef, - opowiada
Moszczeński - wsiadki z Łota, opowiada, że zna-
ł się tam na wiecu w dziedzińcu Fabryki Fajansu
Freundreicha w Kosc, gdzie pan Łuszczewski wygłosił
do robotników i społeczeństwa płomienne przemówienie

Alwaga!

Proszę spojrzeć jak wzornie opowiada
p. Stan. Meszorski, którego słowa natężył doświadczeniem
o ile ładniej to wygłaska niż moje wszystkie bezgromkie.
H. Frankowski.

Alwaga!)

Wtedy właśnie w Szabicku był zamianem nazwiskiem
Gorbaczow (sic! sic!) który w roku 1914 roku wyco-
fał się z żoną i jednym synem a drugi jego synowie pozostali
tutaj w pow. Kolshim i byli Polakami zmierzającymi
nazwisko na Gorbacz - byli oni pisarkami gminnymi
w pow. Kolshim. Kieś dziwne, że prezydent Michaił Gorbaczow
za Litwy i Polokę medal po wojennym trybie.

Jaki ten świat dzisiaj jak mądry, błiski i powtarzany!!!

W tej chwili zebrałem szeregowym danym więcej dowodów
przez mnie z innych materiałów wysnute.

w sprawie rozszerzenia Galaków do praw we własnym kraju.

Przemówienie było bardzo śmiałe w trości i w tonie.

Tanym razem - opowiadał Stan. Mosca - umieszczałem się w Sompalnie w dzień odpustu (św. Marii Magdaleny t.j. 22 lipca 1904 roku). W pewnym momencie dowiedziałem się, że po nabieżnieniu kogoś kościoła wygłosi pan Łuszczewski, także z dawnym przemówieniem, udałem się tam. Przemówienie było śmiałe i porażające. „Galacy - mówił p. Ł. - ~~zawsze~~ ~~zostali~~ zostali do roli Służby gospodarczej, pełniącej najcięższą część zawody a na wszystkich w administracji ich własnego kraju panują się ludzie zupełnie nam nieznani, z obcych przyniesieni krajów. Na świadka otwierającego prawdę mych słów powoluję tego tu stojącego obywatela i wskazać ręką na brodatego kandydanta wyjątkowego, który naprawdę wszystkiemu się przysłużył.”

Możecie się domyśleć - mówi p. Mosca - jak wielką otuchę i entuzjazm wlał pan Łuszczewski w serca Galaków i jak budził fale nowych namiętności wśród tych, którzy dopiero tutaj zaczęli myśleć i mieć patriotycyzm, pojmować swe prawa.

44
Wiedomo mi o przemówieniu pana Łuszczewskiego w Łomżyńcu,
Turku, Kole, Łompolnie i wreszcie w Łabiejówce (wówczas
gubernia warszawska), gdzie znów został aresztowany.

Do rze doszły natężono wyrok, kontrybucję i przystąpiono do licy-
tacji w majątku pp. Łuszczewskich. Aresztom objęto 40 wiekszków
i licytowano na miejscu. Z Łomży i okolicznych miasteczek zjechali
się kupcy, przeważnie nacji żydowskiej. Byli też licznie rolnicy
z sąsiednich wiosek. Solidnie obstawili kupców i szepotali im do uszu
takie słowa, które odbierały chęć nabycia zwierząt. Zdumiony
dawemnie coraz do nowo przedstawiał irobce, podawał cenę wywoławców
i wołał: „po pierwsze” - „po drugie” - „po trzecie”. Nikt handlu nie
podejmował. Licytacja upadła ale stan majątku ucierpiał.
PP Łuszczewscy sprzedali folwark i wyjechali pod Warszawę
do dzielnicznego majątku pani Łuszczewskiej.”

uwaga, uwaga, uwaga! Syn pp. Łuszczewskich także Antoni Marylski
Łuszczewski znany jest w sławetnych Łaskach pod Warszawą.
Był on starszym wiekiem przysiadłem narzeka potemiś Tadeusza
Morzwieckiego, i nawet ojcem charakternym jego syna Miodusa.
Biografie tego Marylskiego młodszy napisał ktoś, bodej nawet

45
sam redaktor Tadeusz Maroniewski. Ściągnij mi, bardzo, że tak mało
słów poświęcono rodzinie Marylskiej młodszego. Bez tego przed-
kowo w porządku treści o ojcu Antoniego Młodszego pozwalam sobie
i tej części dalej dopisać i do rozdziału dwulecie Ojczyzny.

Henryk z Sompolna Gromkowskiego,



I jeszcze jeden dodatek w tym worku wiadomości złych i dobrych. Voilà:

Polski astrolog Krzysztof Bułkyszko mówi, że do czasu potrawienia i zakończenia wojny w Latyce Serbskiej w roku miano widać genialnego dostradamausa, który całą noc przewidział i klęskę Sadama przy pomocy Egiptu i Turcji okroślił.

Dalsza jego propozycja dotyczy Trzeciej Wojny światowej, która wybuchnie 23 marca 1996 roku. Spowodowanie tej apokalipsy ma się dokonać za sprawą człowieka, który "wyjdzie z ryby".

Piszącemu te słowa (HP) wydaje się że cytując go nie Gorbačov urodził się 9 marca to snaczy z "Ryby".

datę tę zapamiętaj sobie dlatego, że sam jestem urodzony 13 marca (1908r.) i uchwyciłem że Gorbačov jest moim sąsiadem w "Łodziak"..... oby nim nie był w Toru ni miu.

HP Frankoweb

A jak kształtuje się obraz geopolityki
światowej obecnie?

47

Stany zbiegają o zgodę z Chinami,
które ustawiają się do USA jęsem, natomiast Gorbacow już od
3 lat zabiega o zgodę z Chinami a w tej chwili widzimy obopólne
skłonności ku temu - wizyty!

Chiny, jak wiemy, zawsze twierdziły, że imperium sowieckie po-
winno atakować właśnie Europę - to właśnie wydaje się być
sygnałem naszego niebezpieczeństwa nowego dla USA i Europy.

Ale, ale uważaj! Właśnie przed chwilą odczytał wywiad znanego
politikologa Leopolda Ungera. Mówi on rzecz straszna, ale b. prosto-
podobna - twierdzi mianowicie, że z tego z tym barwniej lato
nie mają zamiaru łapać się ze strefą Europy południowej
Wschodniej i naładują się na Oceanie Indyjskim i w tym czasie
mogącej się odrodzić dominacji sowiecko-rosyjskiej.
Ciężko jest być Polakiem!!!

25. V. 1991.

48

Jean Jacques Rousseau silnie wyprzał wspomnienie dla Polaków i pisał: Dla Rosji zachowajcie pogardę, jeśli w przemówieniach patriotycznych wymieniłbyście ich i mię, narazę zbyt wielki wyznaliłbyście im zaszczyt.

Victor Hugo pisząc o krwawej tyranii Napoleona III porównał go równo z całym najjskim ("tsar").

Władysław Gulewicz pisząc o ^{caracie} Rosji i caracie podkreślał, że to są ludzie bez zasad; twierdził, że mają oni tylko jedną zasadę, tę, która głosi, że nie powinno się mieć żadnych zasad.

Władysław Gulewicz (J. S. Jer) i jego Liga Polska w roku 1867, takie widzieli perspektywy: Carat może doznać upadku ale jakkolwiek tam tam zapanyje równo powstanie tam upór trzymania podbitych ludów w niewoli. Dlatego trzeba uważać by nie dopuścić do skazania Europy.

Władysław Gulewicz (J. S. Jer) po powrocie z 5-letniego zoszenia na Sybir tak uwikłanie ocenił duszę Rosji (r. 1893):

"Wszystcy oni są mniej lub więcej zakapturzeni imperialiści, nie wyłazając z rewolucjonistów. Tywotłowy centralizm jest cechą tych umysłów, uciornie tęskniących do absolutu. Nie znają rozmaitości, nie umieją godzić sprzeczności - nawet one ich wole, i wyobrażają do tego stopnia, że nie mogące stopie rozmaitości w ^{jednolitości} ~~jedności~~ całości, odrzucają zupełnie nawet potrzebę świadomych społecznych organizacji, byle tylko nie myślał o nich. Niech się dzieje wszystko samo przez się, tywotłowo - to najłatwiejsze. Dlatego to wśród nich tak dużo jest anarchistów. Trzeba jednak mieć, że nie spotkalem wiele wśród Rosjan republikanów!"

W tym też czasie (r. 1893) w organie prasowym powstającej PPS
drukowanym w Szwajcarii Pissodski pisze:

Naszym kolegom rosyjskim musimy szczerze wyjaśnić, iż Polacy
po nie zamierzają w przyszłości po mającej się dokonać
rewolucji, pozostać w tym związku państwowym nadal;
Polacy dążą do stworzenia własnej republiki demokra-
tycznej.

Łapewne to samo powiedziało Leninowi w jednym
ich spotkaniu na terenie Szwajcarii.

Polacy umieli więc myśleć i działać, lecz istnienie trójprzymierza
cesarstw wtedy na więcej nie pozwalało.

IV/1. Korespondencja H. Gronkowskiego z
Władysławem Spornym:

1. List Spornego z 28.03.1980 r.
z adnotacją H. Gronkowskiego, młp.
onyg. k. 1 s. 1-2
2. List Wł. Spornego z 20.09.1987r.
w sprawie Franciszka Lesińskiego
i Czesława Filipowskiego, młp.
onyg. (na odwrocie adnotacja H.
Gronkowskiego) k. 1 s. 3-4



Lech^H Grankowski

Arhamy. Dzejci Panu Henrykowi

Cieszę się, że Panu szczerze, przez Go, aby Pan
 nie wyszedł z mojej korespondencji, a zwłaszcza z roboty, osobom
 które przez lub spracowania stają się i skończą wspaniałej
 hudełarstwa. Lechce Pan bynajmniej spracowanie Panu
 . Łoski i moje przełożenia, jako samowolny dla siebie.
 O mnie przez osobom informacje nie udzielać.
 To by było wyjątkowo przegrane. Niech wyszło porosta-
 nie mojej pracy. Obiecałem reprodukcję wykonam.

Łączę serdecznie uściskami

Lech Grankowski

Warszawa, 18/III 1980r.

Jadeiu! Groszę przeczytać list Gana spornego
i zastanowić się do ~~czego~~ jego treści.

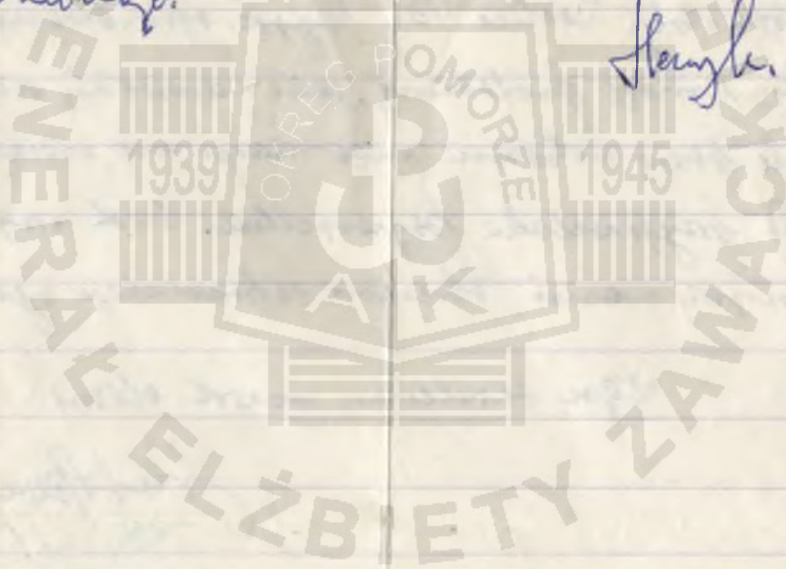
Jego fotografie między innymi w Ciedrze.

Wszystkie relacje o nim muszą być ograniczone.

W jakimś sposób musisz jego dopilnować. zastan.

Jego osoba powinna być.

Henryk.



Wielkiemu Polsce!

W czasie okupacji pod H.K. ewoluowała.

W roku 1943 nakładem tutejszego AK

✓ i zarządził pod pseudonimem „Błota”

✓ Pan Leński Franciszek. W tym czasie

działalność ograniczyła się do podziemnej

pracy przez wydanie broszury

„Pamięć 303 i 4 p. To jest ten pierwszy

w Warszawie komunistyczny „Przek” polecił

roznieść placówkę AK w Toruniu.

W połowie kwietnia 1944 r. miał przyjechać

do Torunia i w tym przedmiocie skierował

✓ instrukcji Pan Ernest Filipowski z Piotrkowa-kuj.

(późniejszy Dyrektor od sp. zbrodni hitlerowskich)

W tym dniu w którym miał przyjechać Pan F.

do Torunia przyjechała SS i D.A.P. żeby zapobiec

ewentualnemu przyjeźdźcy z terenów i strony

Piotrkowa, żeby wspomnieć Pana F. w Toruniu

było ewentualne. Od tego czasu

wszystko działające było w Toruniu.

zakładano wszelkie rozmowy między Radziwiłłami.

Przepraszam przedmiotem
od całej rodziny.

Janusz

3-
w Gronkowskiego w Sosnowie pisat

✓ Tessor Szymkowski
zam. we Wrocławiu ul. Wigury 2. (bom w Sosny).

stycznia 22.II.1987.

✓ Ono Franciszek Lesniewski prowadził przed wojną warsztat szewski
(braty oficynskie) w Surowcah ul. Wataha. Tutaj też mieszkał
po wojnie a pracował wraze z żoną w sklepie obuwniczym
przy ul. Surowcaj napreciu Urzędu Miejskiego - Magis kot.

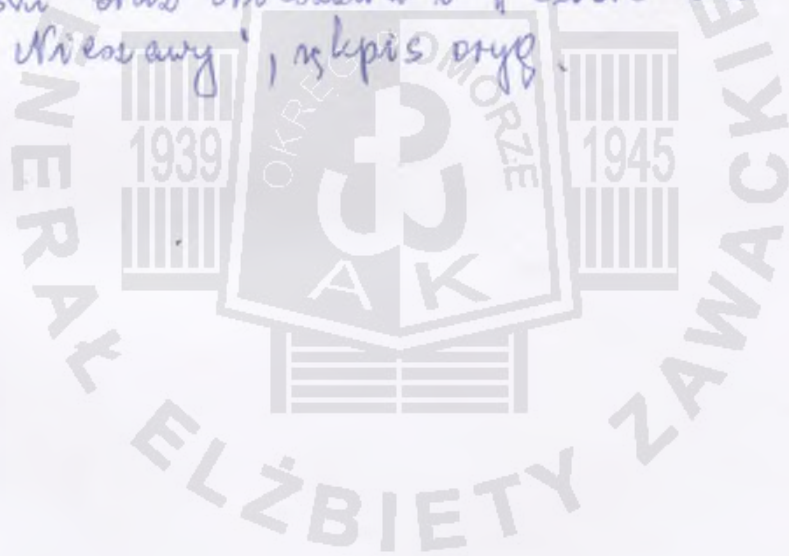
Na czas wojny zjechał Franc. Lesniewski z żoną i dotarł
do Brannawiska w Topolli.

Po wojnie spotykano Joli Abaję w Surowcah - od wielu lat
jedyną bez kontaktu z Gronkowskim.

Nie wiem czy Lesniewski miał kontakt z Sidorowicz-Kurkiewiczem.

IV/2. Korespondencja Henryka
Gronkowskiego z Elżbietą Zawacką:

1. List z dn. 29.10.1987r. rękop. oryg. k. 4 s. 1-5
2. List z dn. 18.11.1987r. rękop. oryg. k. 1 s. 6-7
3. List z dn. 19.11.1988r. rękop. oryg. k. 2 s. 8-11
4. List z dn. 2.08.1991r. w sprawie:
Rezimek Sporny, Saturnin Kainowski,
Henryk Dobrowolski, Jarosimski, Wasimskie,
Izrasimski, Bogdan Zielinski, Tadeusz
Zelewski, Gzejewski; inf. nt. Powiat
mieszewski oraz Mieszewski i Sztetle do
pejzazu Mieszawy, rękopis oryg. k. 6 s. 12-17



Wielek Szanowna Pani!

Piszę do Pani list, list którego pomysł powstał zarosze w czasie tych pięknych podnieśliwych uwrażliwości, które jej wysokość z tak dużą mocą, swoją indywidualności inicjuje przy zachowaniu tak dużej skromności. Są to nieregularne podnieśliwe momenta, w których uczestniczy Kwiat Łobkiej Duszy.

Podziwiam też Młodszych Spadkobierców pracujących tak harmonijnie w Archiwum, do czego nie umiem się włączyć, totalnie. Iles to jeden Czerwielek z wspaniałymi zarobkami pełną ręką!!!

Władysław Szperowicki za Mickiewiczem z „Białoskórki” cytuję:

„Jedna jest tylko istota w Czerwielu,
Raz tylko w młodocianym zapala się wieku.
Czasem ją oddech Minnowy ramieci;
Wtemoras nad ciemne plecionka
Powstaje mędrzec i gwiazda Platona
I w długie wieki wieków siewci.”

Powci w wywiadzie JF (czego nie dyszardem) zastępuję tego oddadła droga Pani swojej s. p. Mamusi i wyraża swoją do niej troskę.

To piękny Kwiat Łobkiej Duszy tak Wyrobkiej Pracy. Ten światły i wdziękowy stosunek do Rodziców wyprawa w nos - wydeje mi się - wtedy gdy dochodzimy bilansu swego życia, w pełniejszej dojrzałości.

Minerva - rzymska bogini mądrości,
u Jorków Pallada.

Wjawimbo dość często w życiu Łobków:
Mickiewicz, Piłsudski, Stawski, Kępczyński
i inni.

ii. Szalenie miło i przyknie widzieć Janię u stopnia Altana i w tej świetlanej Fraternité z kapitanem.

W tym zespoleniu dwóch emóć Polaków: Bóg i Ojczyzna dopełnia się Siłami Pani Twórczej i Bohaterskiej Postaci. i już się Pani teraz mniej boje. . . ! Nawet jeśli-by przyjąć, że idea Boga jest tylko ludzkim wynyskiem, to fakt pomysłu tego świadczy o wyrobionej aspiracji Erasmika w dążeniu do osiągnięcia jakiegoś Absolutu Etyki i Prawdy Etycznej. Nihilistyczna teoria bolszewików po r. 1945 uderzyła nam, że tego odrzuca uznania upokarzają. Rozum i Wola Erasmika. Ta wielka pycha doprowadziła do tego, że gdzieś przedtem pluli teraz mylił się.

W życiu bardecko erasmika zawiędnionego przez idealistyczny kapitalizm, przez nihilistyczny komunizm, przez brata - siostrę, dziecię, w ostatecznym kryzysie moralnym przychodzi na myśl potrzeba wiary w Absolut Boga - i to jest ostatnia duszy wspaniałej ulga a pociesza. Nic tutaj nowego nie odkrywam ale dotykam tego co wszyscy uważają, czego nie mówią, do czego obłędnie miąż wciąż rosnący idealizm Siłkowej Pani Postaci.

iii. W tego co wtem potrafi o ludzkich dziejach Torunda i wielu jego Sabiatach i Wybitności występują ponad wszystkich Iny wielkie Postacie: (wspaniałe miłości Ojczyzny oznaczające) Kopernik, Linde i Pani-Pani Elżbieta Zawacka.

Wielkie to zroszenie wytktemu ciarachowi de la Pologne znaleźć się w związku z ręką i życia tak wybitnej Osoby. (Białego prądem Panis o podanie ręki miąż wyjącej siostrze i jej córce).

Mam tylko jedno zamierzenie: jak to wirtualnie zapisać w obronie Toruńska.
 Jani - bo jej jasi mają swe Znaki. W Trójcy Sprawa musi Pańi depnieć.
 Trudno, taka jest Siła Faktu. Umiała Pańi leżować w Lesnej a potem
 zwór Tam wzdawać trzeba się zdobyć (chociaż dyktando) ma to jeszcze
 odwagę. Sprzecz z teorią, że Żywym Pomnikom się nie stawia!
 Nie można czekać zgonu usypiałki Bohaterów by potem piąć nad Ich
 Mózgiem. Nie aspiruję wcale do przejęcia Szanownej Pańi ale chciałbym
 aby Pańi - przecież naprawdę świadoma wielkości swego brata dla Thorju
 i dla tej tury. Młody Józef (Toruńska), pragnę, aby Pańi wiedziała
 jak to będzie wygledało. (Ludzie kochają swój dom Rodzinny,
 swój dom ostatni i lubią wiedzieć gdzie i jak będzie wygledała
 Ich Mózgiem - dlatego umiera, sobie grobowiec - sądzić że ma je do tego prawo.
 Cała Ich doświadczenie nie jest przecież stumetrowy z lekkiej atletyki -
 ich życie to ich Bursa, Subjekt, Maneria, Manierka, Wzrost i Mpaszki
 i (Kwas Ostatni). Absolutnie nie poszłam Szanownej Pańi o tak
 bardzo egotywna troski ale przecież jest Pańi takim słownictwem,
 którym na Linię Chłuba Sasodowa i Ktawosie Wawrze.
 Grozę Jarzanie powiedzieć gdzie? i jak to zrobić?
 Czy obok Lindego? Czy obok Kopernika? Czy w plenerze Rapackiego?
 Jak to wyprawić konkretem? Np. jest spadochron i pod nim leci wsabka
 typu żeńskiego a na ziemskim postumencie Sotrol Bohaterki i obok
 Jej Matki - trudność informacja.

-4-

4.

Będzie to jednak ten symbol emancypacji Kobiet, które dróś prowadzi
do matriarchatu.

Nie można też zapomnieć o Pani Wandzie Szuman, która
co innego zastępcy w swej specjalności powinna Pani w swego typu
symbolu towarzyszyć: Luise Torunianki, których ekspozycja
wspólna, sąsiedska wcale nie będzie żadną między nimi konkurencją.
Zwracanie się do Bohatera o pomoc w jego apteczce może uchodzić
za mistakt, nonsense, głupotę ale przecież różne bywają sytuacje
i ich sprzeciwia psychologię.

Jeżeli uszytko co wyżej napisanemu miało-by być uznane za błąd
towarzystki, taktyczny, jeżeli zamierzają Pani to potępić to proszę winy
przepraszam - przez emancypację jej osobowości - przypisać sobie Samą,
swemu Istnieniu i Działaniu. Wydaje mi się jednak, że nie tylko
u mnie tego rodzaju widzą się rodzaje.

Proszę Bransona, Panią, uprzejmie i bardzo, o pobranie tego skryptu
Pani Dł. Moore lub nawet w Krzystkim Bliskim i więcej, że nie uszyty
uznają mnie za pełnego mente captus.

Z wyrazami najgłębszego szacunku i najlepszego życzenia

Henryk z Tompolna Gronkowskiego.

Torun, dnia 29 w październiku 1987 roku.

I.1.

I radości, że odpadł mi ciężar wykonania naty prarowej
zwalartem się i chęć do stworzenia tekstu mniejszego dać się
w myśli mej wafersa jęcego.

Voire serviteur
semper fidelis

Henri La Grappe.

W drugi wtorek 11 listopada - od rana mam korygować
fiszkę moją.



Wielce Szanowna Pani Profesor
 alias Brigodna Pani Elu,
 jak często słyszy się wśród Koleżanek Pani!

Bilet Szanownej Pani, będący wyrazem jej dobrej uprzejmości, budzi moje
 wątpliwości i porównanie swadory o wielkiej Pani skromności.

Przy okazji o 14³⁰ opierałem się na jakimś napisie w parafie,
 że pauza wypracowania w otórki trwa 12⁰⁰-14⁰⁰

W końcu października umówiliśmy się, iż dla korekty mego notatki
 mam się zgłosić w drugiej połowie listopada w porannej porze.

Tomisławski tego dnia z rana cuttem się staba, wybratem porę po-
 obiednią by przed przybyciem Tringal meo wyjaśnić.

Widziałem umiarkowanie Szan. Pani i miśtem wprost z wacji mego bledu.
 I całego rozumieniem bledu mego wróciłem do domu i zamiastem
 właśnie podać moje pisanie z przeproszeniem, czego jednak nie dopłynętem.

Sprawa korekty jej oddanych i jeszcze u mnie porównanych notatek
 porządnie nadal otworem. /

Podziwiam meją kondycję Szanownej Pani w dniu 11.XI.

Urozystości Panizei napawają mię woszeniem i wrociem podziwu
 awa Pani bricła w Piontosi i obecnie. Podziwiam też zarliwosc
 Młodnego Zespołu Hystentis. Sąj Bore by Oni mogli w Piontosi
 przedstawić sens Pani Lasley i bricłari.

W brachy Wybitnych Bricej Torunia (Baripicy, Foyd. Karobok,
 Pani Szuman z Kobińską) widzę na orole: Koperski, Lindego i Paniz,
 w pełni Talentu Lasley i podziwem.

Sukowienistom wdziżam się Panu Bogu Chwoba! i niechaj ten
 nowy akcent w prokurie poboju nowej liturgii kwitnie w Polsce rozpiłnie.

Sobnie, że Jan Wyp. enalari miejęce i panizei dla grona naszych Wodzin
 { Lito. + Loubor + Haller } z epaki naszego Wdrobienia.

Był czas że w wywołanej kłopotliwej sytuacji i wielu różnym przyczynach
 Ich Indywidualności nabięły się, w szczególności metod i celów oraz naukowych,
 ale troszczyli o wielką Ideę Ojczyzny i świętą a Trójcą i dżestawiając
 luminarali dni naszego dżestawia i dżestawia namyśl Robięć.

Czas byśmy dziś w Ottawie wciąż cierpiącej Ojczyzny umieli, zestrzelić
 myśli w jedno ognisko i w jedno ognisko duszy.

Już dzisiaj pod kłosem obcego opiewania, historiami i psychologiami
 obcego, nie ma miejsca na tradycyjne My i Ty.

Taki tryb obywateli różnych epok naukowych i gineko dla tego samego
 Idealu dla którego Jani marzyła swój spadkobiercę i przedsięwzięcia przez
 Inierne góry Hiszpanii, Idealu zawsze stworzonego przez Ojczyznę.
 Prawo do analizy szeregów i różnic pozostaje nam zawsze. Ale
 całość jest tylko jedna - ta która, miejmy wtedy gdy Jani
 błąka przed Ottawą w tęple pizbnych i wyjękanych Historii Solaków.

Wiedź Bog Miłobczy ma Jani i Jani Jani Robięć w swój opiece.

z najogólniejszym szacunkiem

Stanisław z Sopotnia Gromkowskiego

13. XI 87.

Wspomnę Jani wie, że brat tuł. Prof. Witkowski pracował w szkole
 niemieckiej Sopotnia - przypuszczam, że było to po odejściu bratowej Jani.

8
Wielkie Szanowna i Droga Pani Profesor!

Dziękuję bardzo za korespondencję i mielbym, libers, pisaną.

Szczerze przeżywałam czas kwarantanny Szanownej Pani.

I nadal się obserwowałam dobrą kondycję Szanownej Pani.

Życie i zdrowie Życie Pani bardzo ojczywie potrzebne i chętnie
recedowałbym na korzyść Szanownej Pani ^{rente} ~~część~~ mego kalendarka życia.

Dnia wieczorem w litaniu myśli proszę do siebie wraz z odro-
żni i żyjącymi mej Rodziny o Wymienianiu Trój Pani oraz
Jej Wstąpienia i Trzydziestu naszego Barodowego Życia.

Imitacja i wersto przeżywałam kwarantannę i wyjątkowo nasze deis,
Konstytucji 3-go Maja podobnie.

I domu nie wychodzę - tylko na nasze podziostki święta jada
i wracam tak, celem wzmocnienia liosby epizodów.

Jako fizjoniom i psychicznie w walce z naporem choroby wpartły
nie jestem w stanie podjąć jakiegokolwiek zobowiązania. Szukam
za wotorkową obecnością u Pani, ale nie mogę się walepsze
po miejsce, bo przyglądając mi się, poddaje do rozmowy faccii
spec: → autoramantu, co nie jest wcale rezultatem neuraste-
nicznych imaginacji moich, jak mi to niektórzy wncawię,

ani też nie kłupiesz się na ciępiestnika.

9

Wie liasz też na systematyczny prac, Pani M. K., lecz gdyby Ana
et compagnes w mojej bucie warstak rozorzyć chcieli, wtedy
lokalem i renty mojej osoby jestem do dyspozycji. (Kronika).

W okresie zmniejszonego dotęstwa każde zobowiązanie tak nie
przytacza, że już na prac zapadu i sił nie staroza.

Śni coła leżęcy oytam, wiecporam i studium i to wosytko.
Wiskie progi moje, a wtedy moze i ja, jestem^{sa} do dyspozycji.
Tak, p. H. W. to bardzo miły człowiek tak wyrobkiego wieku, Brosie
Jemu i Chwała!

Było kiedyś polecenie aby nie pisać lecz mam nadzieję,
że teraz takniej będzie te Pani te moje koraki przejąć.
Sposz, nie traktować z inuencja, swobodnie co jest mi
zaszytem, ozywiście do równej wzajemności nie upracnia-
jęcyu.

I najgłębszym szacunkiem

H Gronkowi.

P. 1.

W drodze z Częstochowy wstąpił Wadysa do Heliosu. Inowacja
abstuga tegoż dewonta do wtaoby co robie?

Wtadea odpowiedział: zachowae się tak jak by go nie było.

I zamiast goździka lub róży, miesmiestoluy
kwiat wokana, jakoby z myśla o Jani pisany,
zalecam.

Władysław Wokan (właśc. Franciszek Smoczyński)
(1875-1930).

„Gdyś się żyćiu dała w lewo,

Umieję, dawa, znieść niewole,

Gdy cię jak jodła niebopienno,

Gnie wicher, karkosć miej w swoim orole.

Miej mac odzienia i sprzeczzenia

Po karkiej bursy, któraś angka

Idrowy bardi wiecznie ode odzienia

Choć kara w brawdy chore spaska.

Postradz wie z chmur na ludzi dawałi

Biekity radzisz swym wynstom,

A gdy cię śmierć siebiez swali,

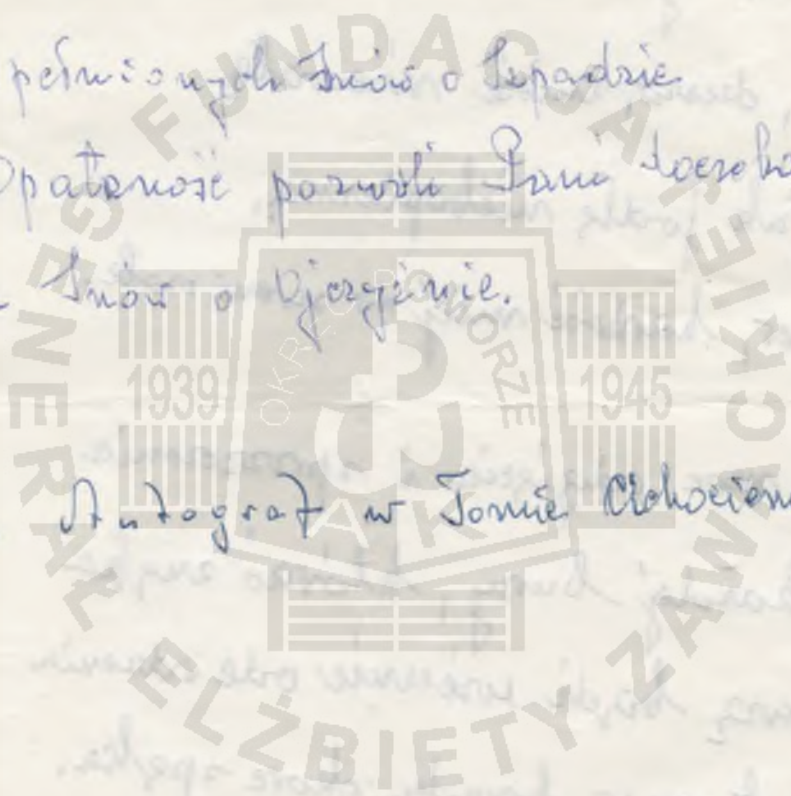
Bardi ka wiekności mostom."

Wielce Szanownej Bogociej Cecygodnej Pani
 w Imię Święta Jęz Imieniem moe zyczeń najlępných
 z wyrazami szacunku i pozdrowień przesyła
 (1988-2588) Henryk z Sompłna Gronkowskii.

Do jęz spełnioných snów o Szpadzie
 męchaj Szpatności pozwól Pani Szerebkie
 spełnienia snów o Wjeryżmie.

Prisłuję za Autograf w Tomie Alchocimnych.

19. XI. 1988.



Wielce Szanowny Panie Profesor! Wracam do przemyślenia (2.8.94)
 rozmaitych rzeczy w sprawie domniemanej rzeczy Sławiński & K
 w Sieranie. Mimo jakąż się robi i niedokładna mierz
 (trudniła ortograficznie na tyle starej wady aorty i zastawki
 pokudności moja przyde. Każę mi skrobić niżej sre.
 W dniu 30. września roku dyba 1990 przekonał się, że
 nie taki w Sieranie nie było. Chłopcy z Sierawy male-
 ce i żelki w Warszawie (Kamil Spaczyński, Sieranin Raciowski,
 i Henryk Bobrowski, który w was miejscu gestapo wykonywał
 słucham i zabił się na miejscu) (zostawiam). To też co usłyśm
 wynika, że mój Jasiński taki w rękach, i zepchnię
 słucham, nie potym. Postawia i udobnieka
 Wasierka (z domu Stefana) nie nam nie przepuścić.
 Niepowinny Kresimirski awantura ledni na terenie 30 km.
 Kolejki Bobrowski a zapalony Bobrowski Liliński
 rozwinął akcję w rejonie Lubania (o czym so, niegdy w piąt)
 i to uszytko. Oni obydwaj zalekali się do Jasińskiego.
 listem, chce p porpki idła "Jasi" a nie przypuszczali
 że to ja! On już na funkcji AK i inny reki.

O stwórcie Jarosławskiego wiedzieli tylko pp. dr. Skarłowicz.
 Nie miał też o nim pojęcia ani go nie znał mój
 kuzyn Teodor Lalewski, nie znał go też nigdy w Warszawie,
 tak jak ja z osem moją siostrą w Warszawie, tylko wiedeń-
 mie. Nie wiedział też nic o orobie Jaros. Gajewski,
 chociaż byłby mój jęz. poleceńca w kierunku moją To-
 polki i Bożenę (p. Bożenę w Warszawie, w sy-
 mone). o czym jeszcze indziej napiszę.
 Kiedy mianowicie Skarłowicz kom. pol. niema. też mu
 napewno nie powiedziałem kto był jęz. pośrednikiem.
 Dopiero dziś kiedy jest między i przypomnia sobie
 w tym celu wstąpienia.
 Szukając Skarłowicz nie ma jest chimery i utopię.

Sowiect Wieranski oraz Dianawa

Tam w naszej kartotece jest wzmianka o jakimś naukowcu, synu rolnika porośniętego na gospodarstwie w czas okupacji. Przypuszczam, że chodzi tutaj o młodszego ode mnie o kilka lat (ja 1908r.), który zapewne podjął się badania w StK i nic nie zrobił. Ten człowiek nic nie zrobił bo jako mormon i epistymy a pozbawiony idei kolonizacji i prędkość nic nie robić i tak trzeba wzmiankę o Boguszyńskich rekonstrukcji.

Wzkie do pejżaru w Siernawie.

Po roku 1963 stolicą powiatu przenieziono w r. 1967 do Siernawy. Powstało tam starostwo, urząd hipotecowy, urząd celny na Wiśle i t. p. - ta kamora (komora)

była już parus od r. 1815, gdy granica między euboraciami biegnie linia Torzyny, dalej kolo Redziptu i dalej na poł. od Ppka.

Samą Siernawą w socjologicznym okresie sledzono się a kamioników (Embrója), robotników PPS do których przynależni są Lima uosobli i kupców. Dla formacji i ratujon przeprowadzanych eboru do Wisły oraz sztukach ruskich staroby i no i rybaków były w każdej ulicy jedna, dwie lub trzy kniepy Saduwa wyposażone wiew się, ich przesunęli w r. 1923 uchwili.

Wiara i rybakas i robotnicza pita ai do tego ze partnepe populacjia brat Andorejarski (ca. 1926) uobro, brata Andz. sielion, reska, w remionu.

↓ Mistrz w latach chunowistyl spacerowali po obydwu stronomach piżkruku w rybu z pistalotami i wygrali 106 sobie.

148.

Powiat miemauki był od r. 1815 stałą przysiężną¹⁷
był więc terenem operacji szmugla i konie bredor
którzy skradzionie dobre konie zaraz tej samej nocą
oddawali siemron za gotówkę. Szwajtko Bartosik
i Wojtasik w tym powiecie zepisy się szkodnictwem
w sprawach romansowych (fakty emon), ~~ale~~ od dawna
szlachta kujawski jej parobcy mieli opinię
zabijaków. Na przeł. w korszach wileńskich wiedział
że rekruci z wojenną Włodarski - Piostkowi Kuj.
a notabene z mazowieckim dowód to już będą
nożownicy. Tylko siła fakty obierania mię do pisania
tych niepodobnych słów o powiecie, który dół mi
Seminarium i 40 lat pracy. Sprawa socjologiczna musi
swoje prawa i wymagania.

Idzie mi też o wyrażenie, że w kierunku mi
miej. Jasiński, na tej małej patelni rozmaitości
organizacji Stacji AK. ✓

Trudno się tu powstrzymać w stosunku poprzednich religii.
3. 8. 1991.

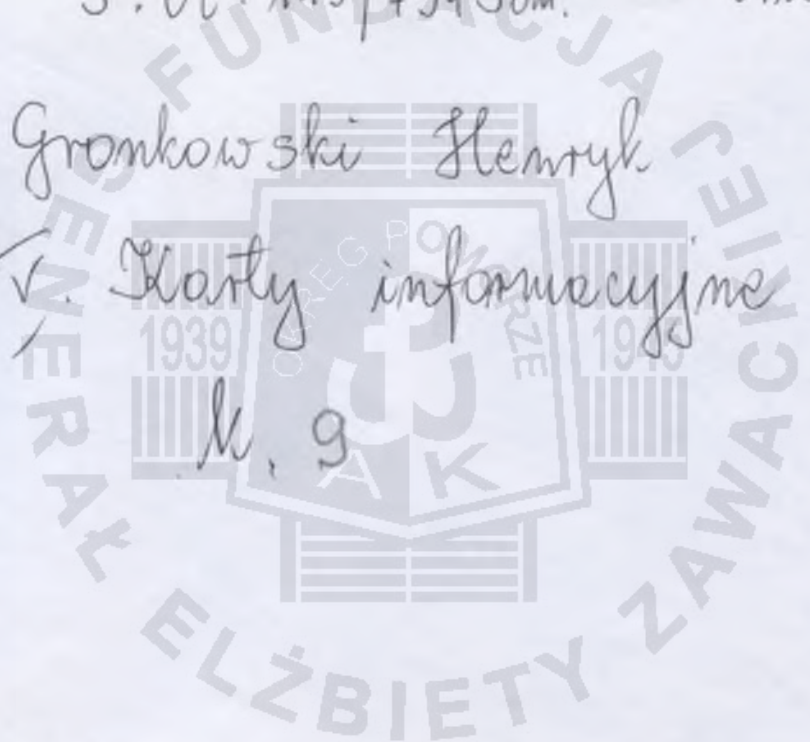
H. Gronkowski

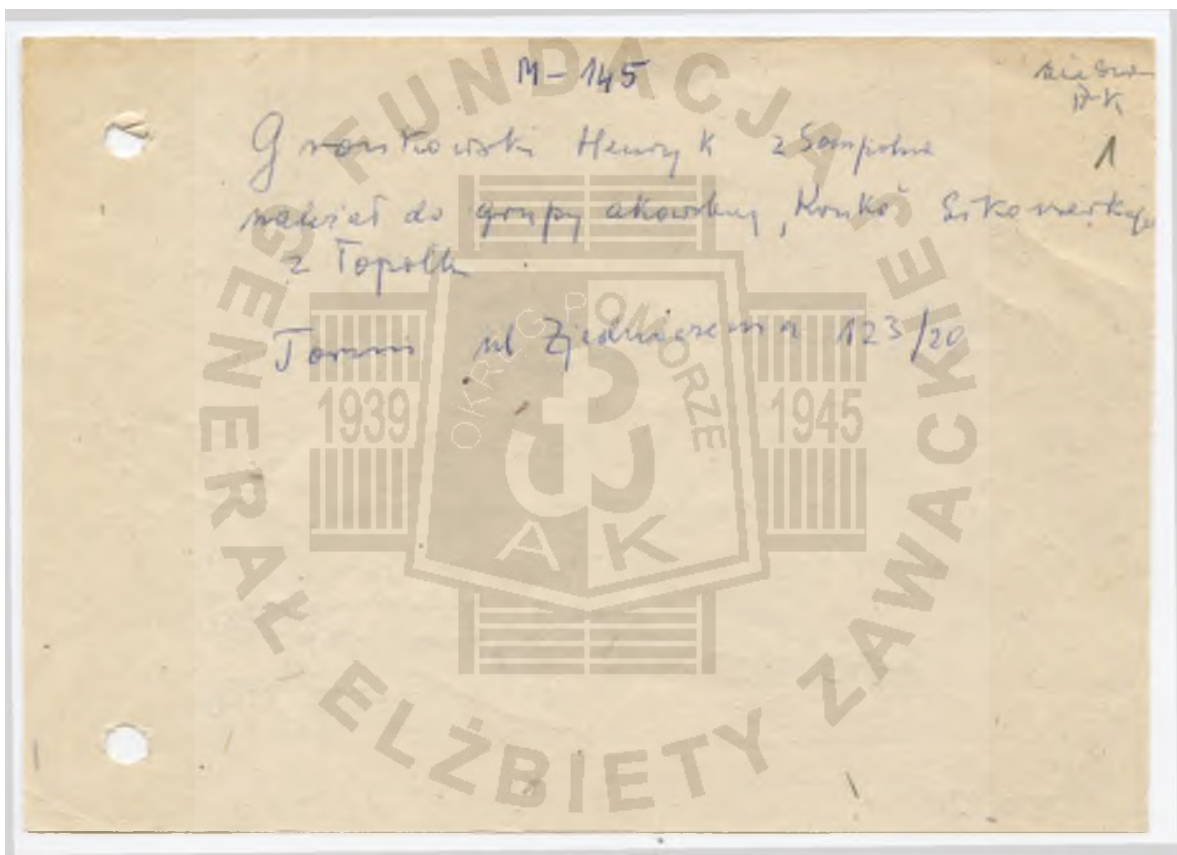
T: M: 145/754 Pom.

Nieszawa

Gronkowski Henryk

W. Karty informacyjne
k. 9





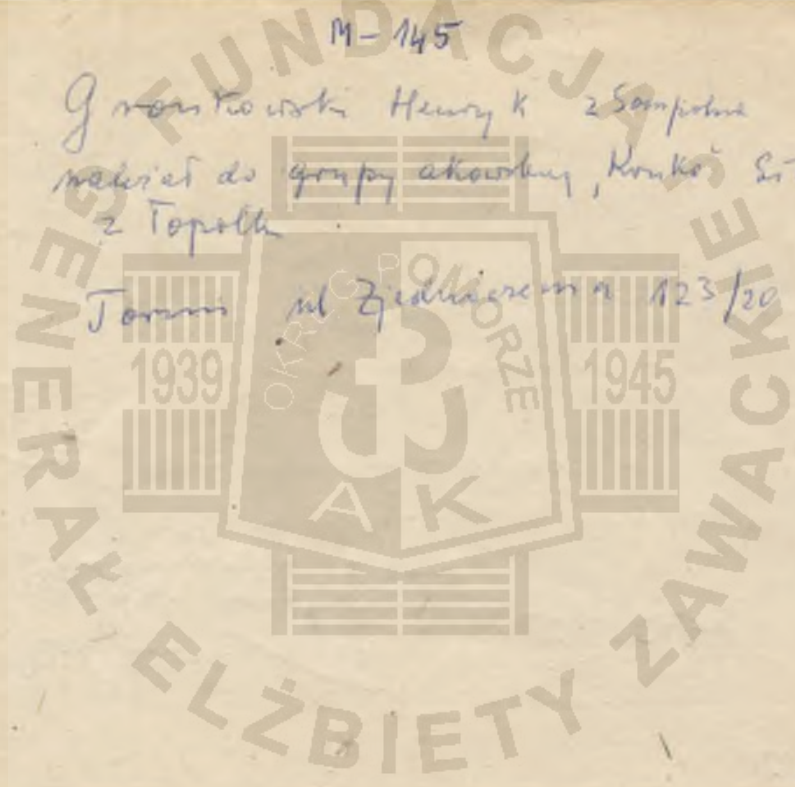
M-145

nie ma
17-k

J. Krawiecowski Henryk z Samopomoc
materiał do grupy akowskiej, Kunko i Komarow
z Topolki

1

Tomii ul. Żelazna nr 123/20





GRONKOWSKI HENRYK

1945 AK 31

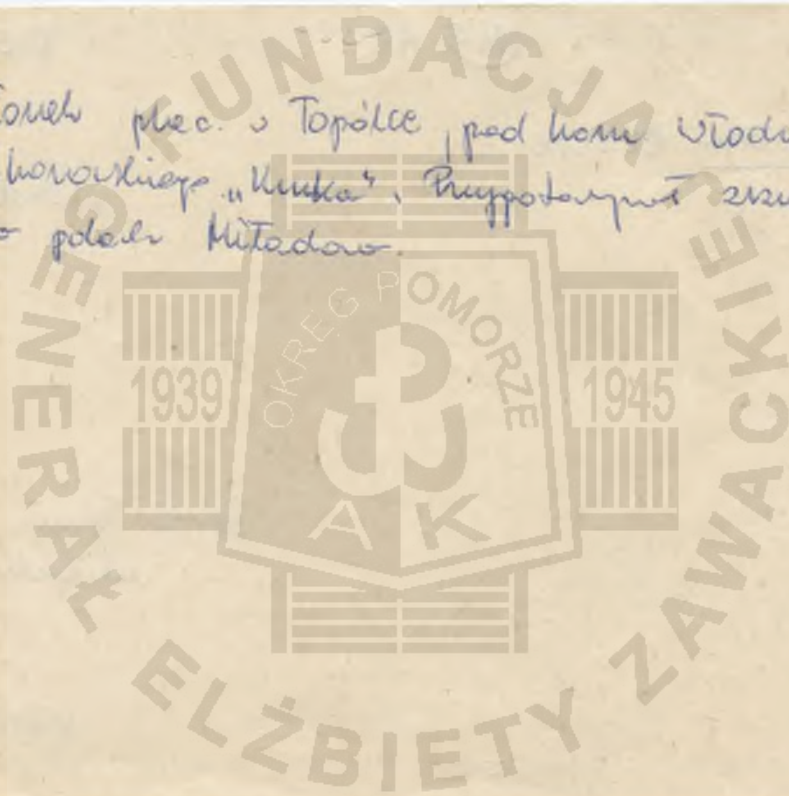
NIESZAUA 2

"Cowboy"

Adres: Toruń,
ul. Zjednoczenia
123/20

vtrke

Ciżebki plec. w Topolce, pod domem Włodzimierza
Siworotkiego „Kuska”, Przystanek Zastawka
na pociąg Mitadaw.

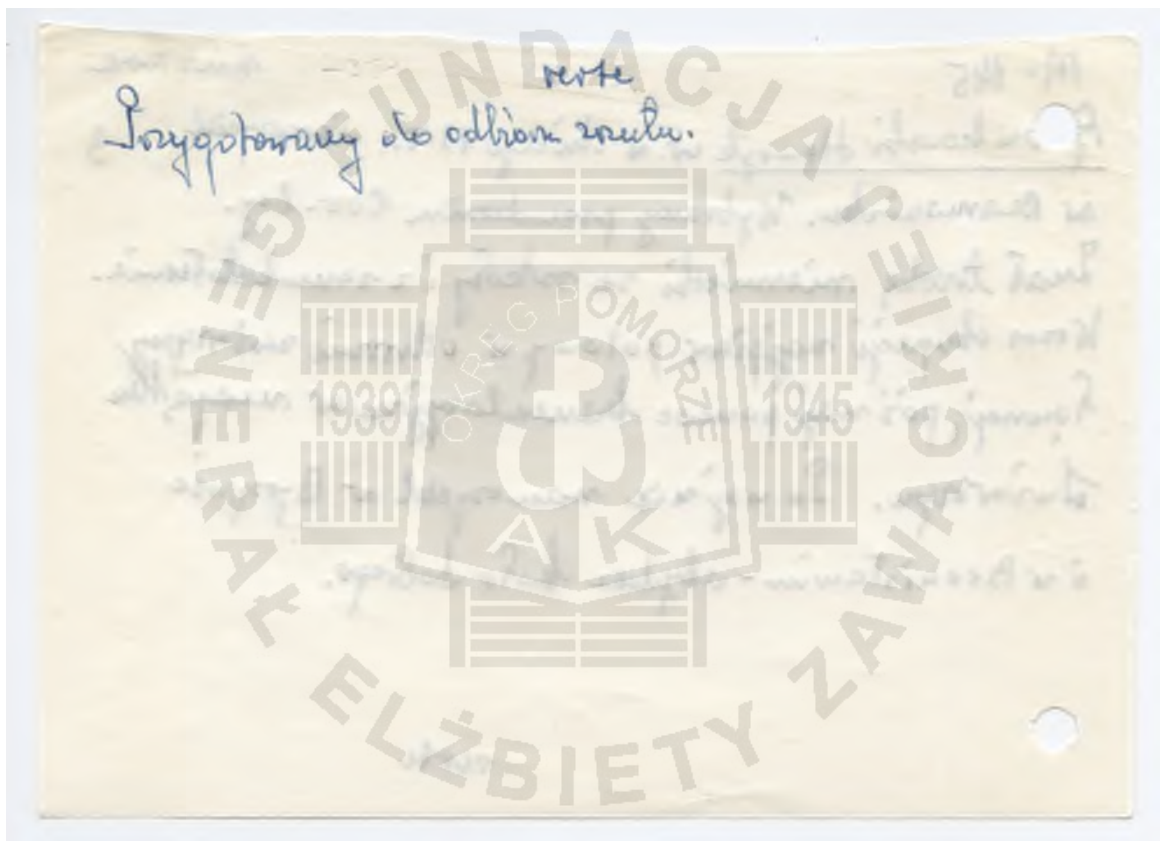


M-145

Michała

Janowski Henryk w. w Chicago 1908. Nauwytał
w Branawniku. Wybrały pseudonim Cow-boy,
Znał trochę niemiecki ze szkoły i z samokształcenia.
W czasie okupacji najpierw polowy w ochronie zwierzyny
Kownej, później pomoc kancelaryjną w majątku
Kurawicy. Do wojny nauwytał w Bystrzycy
i w Bronisławiu - obydwie bota bobrego.

verte



Placówka AK w Topolcu³⁶⁵ Obw. Włocł. Kraj.
lub Włoszawa

Henryk Gronkowiński nr. 19.3.1908. w Chi-
cago USA

Wt wyjecha nie skraj.

Wyjazd. Samozwaniem Włoszawskiem w 1925.

Praca naukowo-rolnicza w pow. włoszawskim Obw.
Włoszawa, Topolca.

W czasie okupacji polowej na woj. Łódzkiej
k. Topolki, później karczmiska.

W okupacji - zamieszkał w Bydgoszczy i w
Prowincji k. Olsztyna.

Opowiada Placówka Topolka pow. włocł.
Krzysztof Sidorowski ps. Krak podległy
por. Łajewskiemu w woj. Dobro.

-32-

Przygotowanie do celowni w
Brygi obok Jemiona Trusym (Włostów)
do amunicji w Dobru kąd odjechał
kier. i wyjechał w Koszowice do domu
Stanisł. H. Doby amunicji w Dobru
59 w Głuchowcu.

- Henryk Grabowski
pseud. Cowboy

Wz 249 Henryk Grabowski

5

++ Gromkowski Henryk

Wieszewa
AK 6

Nota biograficzna

zob. "Biuletyn" Fundacji nr 9-3/94

MS. III 109

verte

W dniu 4.09.1993 r. zmarł w Toruniu Henryk Gronkowski ps. „Cowboy”, żołnierz AK obw. Nieszawa. H. Gronkowski urodził się 13.03.1908 r. w Chicago, USA. Po ukończeniu seminarium nau-

czycielskiego w 1928 r. pracował jako nauczyciel w szkołach pow. nieszawskiego. Do AK został zaprzysiężony w 1943 r. przez A. Kowalskiego z Topólki. Wspólnie z kmdtem placówki AK Topólka Wł. Sikorowskim i innymi żołnierzami przygotowywał zrzutowisko broni w Miłachowie w pobliżu Jez. Głuszyn. H. Gronkowski współpracował z Fundacją, przekazał do Archiwum wiele informacji biograficznych o innych konspiratorach obw. nieszawskiego. Ostatnie lata życia spędził w Toruniu.

(Iwona Jabłczyńska)

-33-

Nienaro-
AK

Gronkowski Henryk

7

"Cow-boy"

ur. 13. 03. 1908 w Chicago
zam. ul. Zjednoczenia 123/20
plac. Topólka

Cxü. SZAK

(post relogiej)

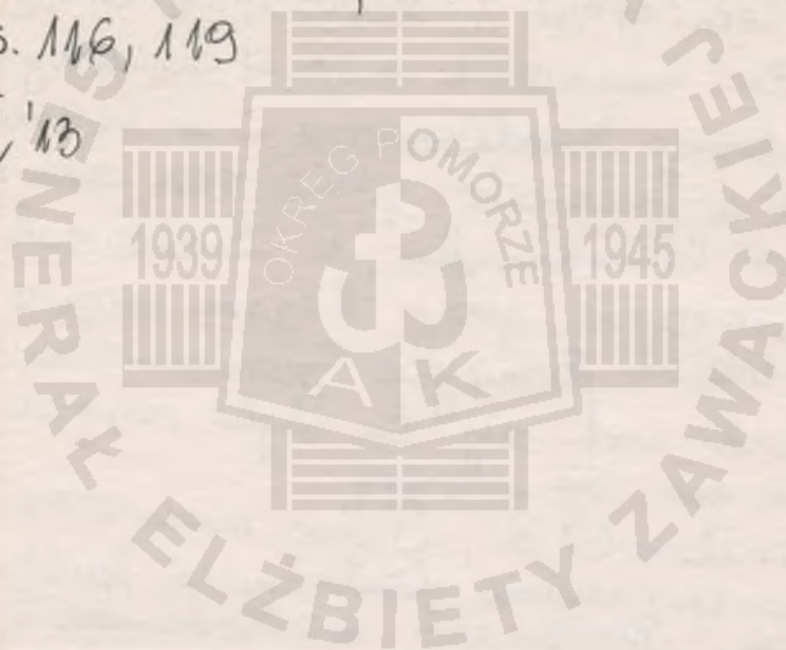
Gromkowski Henryk
Obw. wies.
A 28

N-l, reemigrant z USA zong. szereg
punktów nauzania m. im. w Świerżynie
(mieszkanie Kantowiczów i w Łama-
minie w Jedliszów - gdzie sam nauzał)
obec. w Łamaminie, w Biellach
k. Świerżyna, gdzie tajne nauze
prowadziła Henryka Gromkowska (lona).
(brak inf. czy to było zongani-
zowane czy nie).

zob. Ziolkowski B., Tajne nauzenie i
konspiracyjne działalność kulturalnu
na Kujawach wschodnich i w
Vertel.

ziemi dobrzyńskiej (poc. lipnowski)
w l. 1939-1945, Wrocław 2005,
s. 116, 119

nr. 1, 13



Gromkowski Henryk
ps. "Cowboy"

Obw. 9
Wieszcza
AK

Odegrał ważną rolę w placówce
Topólka - organizator różnorodnych form
walki cywilnej na tym terenie, w
tym taj. przesłania i działalności -
propagandowej - inf. Został do konspi.
racji wprowadzony przez Anastazego
Kotowskiego ps. "Bato" (zob. Płec.
- komenda plac.: Wład. Sikorowski,
Anastazy Kotowski, Brunon Nussbajtel
z Kozjat (rohuik), Flomian, verke).

Zakrewski, stał wiel oblep,
wreszcie odmim. moja, tkm Trowe,
Luzm. Kosimiski, Stefan Głumaiski,
mieszajcy w brata w Michałowie,
pémia, cy funkije, Taz, zni lue do
komendy Obu.

zob. Ziobkowski B., Polska Południem.
we me Głujawach wschodnich i ...
Tomu 2008, s. 264, passim

nr. 1, 13

Dariusz Gronkowski
syn H. Gronkowskiego
żon. W. Tomasi



Handwritten:
Gronkowski
AK
m. 1945

++ M-145

AK Nieszawa

Gronkowski Henryk

Handwritten: zmarł 4 kwietnia 1993r. "COWBOY"

Gronkowski Henryk

